

GAZETA GDANSKA

ECHO GDANSKIE

Polski organ przemysłowo-handlowy — i gospodarczy —

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Dla W. M. Gdańska

Przedpłata: miesięcznie z dodatkiem tygodniowym „Gość z nad Bałtyku” odbierając w ekspedycji 2 53 guld. przez listowego w dom 2,98 guld. przez posłańca 3,93 guld. **Ogłoszenia:** 12 fen. od wiersza milimetrowego, szerokości 33 m/m. Za reklamy od wiersza m/m szer. 67 m/m na stronie w dziale gospodarczym 60 fen. na 2-giej lub w dalszym tekście 50 fen. na pierwszej stronie 75 fen. **Drobne ogłoszenia:** słowo tytułowe 20 fen. każde dalsze 10 fen. Rekopisów nie zwraca się. — Ekspedycja otwarta bez przerwy od 7—6 popoł. Redaktor przyjmuje od 4—5 po południu.

Konta Bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Gdańsku. Postscheckkonto Nr. 2545 — Danzig — Konto czekowe: P. K. O. 207 153 — Poznań.



Telefon 21494

Dla Polski

Prenumerata: miesięcznie z dodatkiem tygodniowym „Gość z nad Bałtyku” przez listowego w dom 3,11 zł. Kwartalnie przez listowego w dom lub na pocztę 9,33 zł. Pod opaską do Polski miesięcznie 6,00 zł. Do Ameryki i Niemiec 6,00 guld.

Ogłoszenia: 20 gr. od wiersza milimetrowego, szerokości 33 m/m. Za reklamy od wiersza m/m szer. 67 m/m na stronie przed ogłoszeniami 50 gr. na 2 lub dalszych stronach w tekście 75 gr. na pierwszej stronie 1,— zł. **Drobne ogłoszenia:** słowo tytułowe 20 gr. każde dalsze 10 gr. — Rekopisów nie zwraca się. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych siłą wyższą, strajków lub t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pism a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Pojed. egz. 15 fen. gd.

Administracja i Redakcja: Gdańsk-Danzig, Stadtgraben 6.

W Polsce pojed. egz. 20 gr.

Gdańsk i Gdynia a kwestja taryf kolejowych.

Niektóre koła gospodarcze wyrażają niejednokrotnie przekonanie, że Gdańsk w rokowaniach handlowych, zmierzających do zawarcia polsko-niemieckiego traktatu handlowego wogóle nie potrzebuje robić nadzwyczajnych starań, ponieważ Polska już ze względu na interesy własnego portu Gdyni zmuszona jest bronić interesów Gdańska wobec starań portów niemieckich. W rzeczywistości sprawa jednak nie przedstawia się absolutnie tak prosto. Jakby się na pierwszy rzut oka wydawać mogło. Interesy Gdańska i Gdyni niewątpliwie pod wieloma względami są identyczne. Polska zaś zobowiązała się wykorzystywać Gdańsk, z czego wynika, że nie myśli jednemu z portów czynić szkody na korzyść drugiego. Stwierdziliśmy już nieraz, że obydwa porty pracujące dla Polski uzupełniają się, są Polsce konieczne i powinny pracować ręką w rękę. Rząd polski też wychodząc z takich czy też podobnych założeń, nadał Gdańskowi tesame uprzywilejowane taryfy przewozowe co i Gdyni.

A jednak samo istnienie Gdyni nie upoważnia Gdańska do pozostawienia całej troski o zabezpieczenie gdańskich interesów taryfowych w rokowaniach z Niemcami rządowi polskiemu. W chwili obecnej do Gdyni przewozi się głównie węgiel, który po przeładunku na statki przewożony jest stamtąd do zamorskich rynków zbytu Polski. Wielkie koncerny węglowe górnośląskie oraz Zagłębia posiadała w Gdyni lub budują tamże własne urządzenia przeładunkowe, przez co producent i kopalnia łączy się ściślej ze swym portem niezależnie od pewnych wahań taryf kolejowych. Transporty polskie ledwie przeniosą się do Szczecina, ponieważ polskie taryfy uprzywilejowane dla eksportu węgla są tak niskie, że podębnie niskich taryf niemieckie koleje państwowe na liniach do Szczecina bodaj nigdy nie zaprowadzą. Jeżeli więc Gdyni mogłoby z tej strony zagrażać niebezpieczeństwo, to chyba później przy dalszym rozwoju portu, gdyby przewaga węgla zniknęła na korzyść różnego rodzaju towarów innych, które już obecnie przywozi i wywozi się do Gdańska, a których przesunięcie się do portów sąsiednich niemieckich istotnie w sprzyjających warunkach byłoby możliwe.

Chwilowo więc zainteresowanie Gdańska dla sprawy uregulowania kwestji taryf kolejowych nie po myśli postulatów niemieckich, jest i musi być dominujące, a wszelkie pisaniny o rzekomo nieistniejącym w tym względzie interesie Gdańska w poruszaniu tej sprawy, muszą być uważane za szkodliwe dla Wolnego Miasta.

Gdyby bowiem rząd polski — czego nie uważamy za prawdopodobne — na podstawie jakichkolwiek rozważań miał dojść do przekonania, że należy uwzględnić życzenia strony niemieckiej, oznaczałoby to odwrócenie kierunku dróg handlowych do 60% od Gdańska w kierunku Królewca i Szczecina. Równouprawnienie taryfowe Szczecina, Gdyni, Gdańska i Królewca, w polsko-niemieckim traktacie handlowym spowodowałoby, że cały polski ruch towarowy na linii Wilno—Białowież. Brześć, Kowel, Lwów skierowanoby do Królewca, a całe transporty na linii Kraków—Katowice—Poznań poszłyby do Szczecina.

Zastanawiającym bowiem powinien być fakt, że mimo uprzywilejowanie niskich polskich taryf kolejowych jednakowoż około jednego miliona ton różnych towarów polskich idzie do krajów zamorskich przez niemieckie porty, jak Hamburg, Bremen, Szczecin i Królewiec. Towary te przecież powinnyby przechodzić do zamorza przez Gdańsk i Gdynię z naturalnego zaplecza gospodarczego, którym jest Polska.

Już same wyżej przytoczone fakty wskazują na to, że porty Gdańsk i Gdynia wspólne mając interesy, winnyby starać się wspólnie o powiększenie ruchu towarowego, uprzywilejowanie taryf kolejowe oraz o zniesienie specjalnych taryf uprzywilejowanych dla Szczecina i Królewca na kolejach Rzeszy. Jeżeli niemieckie koleje z własnymi olbrzymimi stratami dają Szczecinowi i Królewcowi niezwykle niskie taryfy, byle polski ruch towarowy z Gdańska odwrócić i skierować na Szczecin i Królewiec, to mianowicie Gdańsk winien starać się o to, aby w przyszłym traktacie Rzesza zniósła swe szkodzące Gdańskowi taryfy wyjątkowe.

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie taryf kolejowych do portów nad Bałtykiem wprawdzie dalekie są jeszcze od zakończenia pozytywnego. Spotkanie się p. min. Hermesa z p. min. Twardowskim w tych dniach pewnie też mało w tej sytuacji zmieni. Gdańsk ma więc czas do podjęcia pewnych kroków, aby sprawę zlikwidowania taryf niemieckich, skierowanych przeciw Gdańskowi w rokowaniach dalszych polsko-niemieckich odpowiednio poruszono i rozpatrzone.

Dipl.

Noc sylwestrowa w Berlinie i Warszawie.

Warszawa, 2 1. (tel. wł.) W noc sylwestrową doszło w Warszawie do zajść na tle organizowanych w różnych kinach i teatrach t. zw. wieczorów sylwestrowych. Największy skandal był w sali Filharmonji, gdzie wykupione były wszystkie miejsca po 20 i 30 zł za bilet. Do godziny 1 oczekiwano bezskutecznie na rozpoczęcie programu. Publiczność zaimprowizowała wtedy wiece, na którym uchwalono zwrócić się do kasy o zwrot pieniędzy. Impresarjo ożłosil, że kasa zwróci pieniądze naza utrż o 3 po południu. Kiedy jednak wczoraj przyszło kilkaset osób do Filharmonji, kasa była zamknięta, a interesentom oświadczone, że wieczór odbył się wedle programu i niema powodu do zwracania pieniędzy.

Katowice, 2. 1. (tel. wł.) W Katowicach sylwester był obchodzony bardzo hucznie. Bawiono się w strugach szampa. Według pobieżnych obliczeń w dwóch najdroższych lokalach nocnych, gdzie bawi się zazwyczaj ciężki przemysł, wypito około 600 butelek szampa. Wpływy za trunki wynosiły pół miliona zł. Było wielu gości ze Śląska O-polskiego. Policja musiała wielokrotnie interwenjować i niesfornych pijaków usuwać siłą z sal.

Berlin, 2. 1. (tel. wł.) Noc sylwestrowa obfitowała w Berlinie w liczne awantury. 3 osoby poniosły śmierć wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią. 8 osób popełniło samobójstwo. Policja zmuszona była aresztować za awantury uliczne 238 osób.

Nota sowiecka do rządu polskiego.

Warszawa, 2 1. (tel. wł.) Rząd sowiecki przesłał na ręce polskiego ministra spraw zagranicznych notę, w której daje wyraz życzeniu, aby pakt Kelloga wprowadzono w życie jaknajrychlej w stosunkach między Sowietami a Polską.

Paryż, 2 1. (tel. wł.) Nota sowiecka do rządu polskiego w sprawie wprowadzenia w życie paktu Kelloga uważana jest w paryskich kołach politycznych za nowy manewr rządu moskiewskiego, obliczony przedewszystkiem na wywołanie pożądanego wrażenia na nowojorskim rynku finansowym. Prasa paryska przypomina, że głośny wniosek Litwinowa w Genewie o natychmiastowe rozbroje-

nie powszechne miał również na celu pozyskanie względów „pacyfikatorów” amerykańskich.

„Echo de Paris” pisze, że Moskwa z pewnością nie wierzy w powodzenie swego niezgrabnego fortelu w Warszawie. Sowiety spodziewają się mianowicie wytworzyć w niektórych środowiskach amerykańskich niezyczliwość dla Polski, o ile, jak należy oczekiwać, rząd polski odrzuci propozycję sowiecką. „Echo de Paris” oświadcza dalej, że przyjmując propozycję sowiecką, Polska byłaby skazana na zachowanie neutralności w razie napadu Rosji na Estonję, Łotwę, Finlandję lub Rumunję.

Kalendarz wydarzeń na rok 1929.

Gdańsk, jako miasto kongresowe, ma corocznie do zanotowania cały szereg większych wydarzeń, o których nie zaszkodzi wiedzieć naprzód, kiedy się odbędą. Dlatego też chętnie na początek roku podajemy cały szereg już wiadomych wydarzeń, notowanych już o dłuższy czas naprzód. A zatem:

W Święta Wielkanocne odbędą się uroczystości przyjęcia uczestników politechniki z Berlina przez 4 dni.

18—19 maja kongres lekarzy usznych.

19 maja przyjazd najlepszej orkiestry szwedzkiej do Sopotu.

W Zielne Święta: kongres niem. Zw. lingwistycznych.

20 maja: wyścigi w Sopocie.

6—8 czerwca: raid firmy Mayhofer z Królewca.

Koniec czerwca: kongres niem. fabrykantów papieru, i koniec Związku niem. inżynierów budowlanych połączony z kongr. Tow. budowlanego.

30 czerwca: wyścigi.

7—9 lipca: drugi raid f-y Mayhofer.

7—14 lipca: początek sopockiego tygodnia sportowego.

7—14 lipca: wyścigi.

10—11 lipca: raid A. D. A. E. do Sopotu i Królewca.

11 lipca: korso kwiatowe.

14 lipca do 11 sierpnia: wystawa portowo-żeglugowa.

14—22 lipca: tydzień wodny w Sopocie.

15—21 lipca: 5 otwarcie regat yachtowych.

18—22 lipca: 25-lecie politechniki.

19—23 lipca: kongres introligatorów niemieckich.

22 lipca: wyścigi motorówek w Sopocie i międzynarodowy dzień pływacki.

5—10 sierpnia: kongres związków marynarskich.

10 sierpnia: przyjazd statku salonowego Ranchi.

11 sierpnia: doroczny turniej Tow. hodowli koni i jeździeckiego.

16 sierpnia: przyjazd statku salonowego „Arcadian”.

Półowa sierpnia: jednorazowy występ rewji Lawrence Tiller Girls.

1 września: przyjazd „Oceany” Ky-sag.

6 września: przyjazd SS. Stella Polairs.

W pierwszej połowie września: kongres niem. szynkarzy w Gdańsku.

15 września: wyścigi w Sopocie.

Koniec września: kongres związku przyjaciół sztuki.

Uroczystości polskie podamy po zebraniu materiału na osobnym miejscu.

Niemiecka polityka kolonizacyjna przed bankructwem.

Niemcy, a przedewszystkiem Prusy prowadzą dziś w dalszym ciągu skierowaną przeciw polskiej mniejszości narodowej oraz przeciw Polsce politykę „wschodniomarchijską”, w której jednym z głównych atutów i środków dla rugowania żywiołu polskiego i wznoszenia barier żywych przeciw Polsce, jest kolonizacja terenów nadgranicznych i zamieszkałych przez ludność narodowościowo mieszaną. Wybitne przykłady tej polityki przeciwpolskiej spotyka się mianowicie dookoła granic Pomorza, w Prusiech Wschodnich, w prowincji Prusy Zachodnie — Poznańskie, na Górnym Śląsku niemieckim itd. Kolonizowanie terenów sąsiadujących z Polską jest uzupełnieniem i oparciem dla polityki irredentystycznej prowadzonej na samym terenie Polski i Wolnego Miasta Gdańska.

A jednak polityka kolonizacyjna pruska znana nam już z czasów przedwojennych i dziś ma tradycyjne swe niepowodzenie. Starsze pokolenie państwa jeszcze dokładnie, jakie nędzne polityka pruska kolonizacyjna przed wojną poniosła fiasko i jak to ona właśnie była bodźcem pobudzającym polską ludność do samoobrony narodowej i walki zdecydowanej o swe prawa.

I dzisiejsza polityka kolonizacyjna mimo rozszerzonego zakresu i intensywności oraz środków znajduje się przed bankructwem. Mimo rządów republikańskich czy nawet socjalistycznych w Niemczech, a zwłaszcza Prusiech wydaje się dzisiaj znacznie więcej milionów na „wschodniomarchijską” politykę niż przed wojną.

Razem udzielono kredytów tymczasowych na kolonizację niemiecką 200 milionów marek złotych. Na samą kolonizację na terenach graniczących z Polską rząd Rzeszy wyasygnował na 5 lat po 50 milionów marek w złocie, z czego już 130 milionów istotnie poszło na cele antypolskie. Sam rząd pruski wydał na kredyty tymczasowe 70 milionów marek Bank rent włościańskich kierując rozdysonowaniem funduszy gądzinowych. Kolonizacyjne osady, których rocznie utworzono do 750, oraz sprowadzani z rdzennych zachodnich Niemiec kolonistów mają być placówkami przygniatającymi gospodarczo i kulturalnie polską ludność w Prusiech, której się nie daje orczywista podobnych kredytów skazując ją na niedolę i nędzę materialną.

Ciągle jednak szafowanie olbrzymimi sumami na cele przeciwpolskie zaczyna się już obecnie mścić. Wyrzuca nie milionowych sum na germanizację kulturalną, na kolonizację, na materialne gniebienie żywiołu polskiego, na taryfy kolejowe i linii okrętowych, na pancerniki i różnorakie zbrojenia, na mniej lub więcej militarne organizacje zaczyna wyczerpywać nawet wielkie zasoby Rzeszy i Prus Pruski bank rentowy nie może n. p. już zamienić kredyty tymczasowe na trwałe i zmobilizować martwe sumy.

Przy zamianie kredytów na trwałe nadomiar kolonistów i towarzystwa osadnicze tracą na rzecz Banku Państwowego Pruskiego 15% na kursie. Stan rzeczy obecnie doszedł tak daleko, że Państwowy Bank Pruski zarabia na udzielaniu i zamianie kredytów wielkie sumy, które obdzierani ze skóry osadnicy ponosić muszą, tak że kolonistom zaczyna się przykrzeć rola cieląt zarzynanych wybierających sobie na wschodzie swych rzeźników finansowych.

Finansowanie oraz kierownictwo osadnictwa wschodnio-niemieckiego załamuje się w ostatnim czasie na całej linii. Cała kolonizacja na czele w centrach oraz na terenach graniczących z Polską znajduje się w przededniu bankructwa. Nawet dzienniki berlińskie demokratycznego kierunku przepowiadają dziś już otwarcie „kompletną katastrofę niemieckiego i pruskiego osadnictwa wewnętrznego”.

Dodajmy do tego jeszcze jeden niezmiernie ciekawy szczegół. Prezydent Banku Pruskiego Państwowego Klepper ogłosił niedawno rewelacyjne wprost i

niezwykle sensacyjne wyniki studiów swych nad położeniem obecnym wielkiego obszarnictwa wschodniopruskiego. Z ciekawej tej publikacji ogłoszonej niedawno wynika, że bardzo liczne majątki wschodnio - pruskie od 100 ha począwszy aż do największych są zbankrutowane mimo że od lat sztucznie podtrzymują rządy berlińskie różnemi subwencjami właśnie rolnictwo Prus - Wschodnich. Rolnictwo to zresztą jest

obok urzędniczej ogniskiem najgłośniejszym przeciwpolskiej agitacji i atmosfery w Prusiech Wschodnich.

I tu znowu spostrzegamy oryginalne zjawisko, że rzucane przeciw Polsce i Polakom strzały wracają do samych Niemiec godząc w nie dotkliwie. Niemcy nie mają innego wyboru, jak prowadzenie polityki pojednawczej i pokojowej wobec Polaków, ponieważ wszelkie próby bojowego załatwienia stosunku do Polski i Polaków prędzej czy później w praktyce bankrutują.

Władysław Cieszyński.

Nowy Rok na zamku warszawskim.

Warszawa, 2. 1. (tel. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował wczoraj na zamku życzenia noworoczne od przedstawicieli dyplomacji i wszystkich kół społeczeństwa.

Pierwsi składali życzenia członkowie domu cywilnego i wojskowego Prezydenta, następnie członkowie rządu, poczem Prezydent w otoczeniu ministrów wysłuchiwał mszy św. w kaplicy zamkowej.

Oficjalne przyjęcia rozpoczęły się o godz. 11 od audjencji księdza kardynała Kakowskiego, którego Prezydent przyjął w towarzystwie ministra Składowskiego zastępującego premiera. Z kolei złożył Prezydentowi życzenia marszałek

sejmu Daszyński. Tymczasem w sali rycerskiej zgromadzili się członkowie korpusu dyplomatycznego z nuncjuszem apostolskim i ambasadorem francuskim na czele. Wchodzącego Prezydenta powitał dłuższym przemówieniem nuncjusz Marmaggi. Odpowiedział na nie p. Prezydent Następnie, przywitawszy szefów misji dyplomatycznych, przeszedł przez wszystkie sale zamku, w których zgromadzeni byli przedstawiciele duchowieństwa, sądownictwa, podsekretarze stanu, prezesi banków państwowych, delegaci uczelni, generalicja, postowie i senatorowie, wreszcie przedstawiciele instytucji i zrzeszeń oraz osoby prywatne, pragnące złożyć życzenia.

Ksiądz Prymas Hlond przywiózł cenną relikwię.

Warszawa, 2. 1. (tel. wł.) Ks. prymas Hlond podeszł swego pobytu w Rzymie uzyskał przyznanie katedry gnieźnieńskiej cennej relikwii św. Wojciecha, która od 1006 r. była przechowywana w kościele św. Bartłomieja w Rzymie Re-

likwja tą jest ramię św. Wojciecha, które cesarz niemiecki Otton III zabrał swego czasu z Gniezna. Obecnie więc ks. prymas przywiózł relikwię wraz z dokumentami do kraju i zwróci je katedrze gnieźnieńskiej.

Straszne skutki bójki.

W niedzielę dnia 30 grudnia doszło w Wiktorówku (powiat wyrzyski) w pewnej miejscowej restauracji do ostrego starcia przy kieliszku pomiędzy gośpodarzami, przyczem doszło do bójki. Podczas bójki ciężko raniony został nie-

jaki Stanisław Kowalski, który w dniu następnym wskutek odniesionych ran wyzionął ducha. Brat Kowalskiego został ciężko ranny i walczy z śmiercią. Bliższe szczegóły podamy w numerze następnym.

10-lecie oswobodzenia Mogilna.

W grudniową noc weszła nad Poznaniem jutrenka wolności i swobody. Mieszkańcy stolicy Wielkopolski pochwycili za broń i wypędzili z murów Poznania odwiecznego wroga. Zew stolicy — do broni — podchwycili powstańcy z Mogilna i stanęli do szeregu z bronią w ręku, właśnie w noc sylwestrową, pamiętną noc przed dziesięcioma laty.

I ciż sami powstańcy i wojaży nie wypuścili broni z ręki przez dalsze lata, bo przez miniony okres dziesięciolecia pozostają w szeregach Towarzystwa Powstańców i Wojaków, skupieni pod własnym sztandarem, gotowi na każdy zew Ojczyzny.

Ich to staraniem obchodzono w Mogilnie ub. niedzieli uroczystość 10-lecia oswobodzenia miasta i okolicy z przemocy wroga. Uroczystość ta dzięki staraniom organizatorów i poparciu społeczeństwa, wypadła bardzo okazale, wprost dostojnie. Wraz z Powst. i Woj. złączyły się w powszechnym świetle braterstwa, wolności i swobody i inne organizacje oraz serca czujące i myślące po polsku. W sobotę w godzinach wieczornych poczęły się gromadzić oddziały miej. towarzystw wraz z sztandarami. Przy blasku pochodni i odgłosach orkiestry wymaszerowano z krzyżówki Swierkowiec - Zano. Był to pochód żywiołowy, manifestacyjny. Zda się — wszystko co żyło wyległo na ulicę. Na rynku miasta odbył się t. zw. capstrzyk.

W niedzielę o godz. 7 rano pobudka obwieściła miastu dalszy ciąg uroczystości 10-lecia oswobodzenia Mogilna i okolicy z pod obecnej przemocy. Poczęto się więc gromadzić przed magistratem. O godz. 8.45 wszystkie miejsc. towarzystwa stanęły w szeregu. Przy odgłosach orkiestry wymaszerowano do kościoła aby Panu Najwyższemu podziękować za to, co uczynił dla narodu polskiego, albowiem obdarował go skarbem niezrównanym, t. j. wolnością. Celebrował miejsc. duszpasterz, ks. pro-

byszcz, który również w gorących słowach przemówił do zgromadzonych, wysławiając cud miłości i opatrności Bożej.

Po mszy św. w pochodzie wymaszerowano na cmentarz do grobów poległych. W skupieniu i głębokiej ciszy zatrzymano się przy mogiłach powstańczych i wojskowych. Czczono tych, którzy życiem przypieczętowali służbę Rzeczypospolitej. Ciszę przerwały natchnione słowa kaznodziei, który mówił o miłości Ojczyzny, która jest pierwszą po Bogu, o tem, jak słodko jest umierać za ojczyznę i że pamięć o bohaterach nigdy w narodzie nie zgaśnie.

Wśród śpiewu i modlitw złożono wieńce na grobach poległych.

W dalszym ciągu uroczystości odbyła się deflada przy Placu Wolności, która wypadła nadzwyczaj sprawnie, okazała. Widać było, że praca w organizacjach Przysposob. Wojskowego i Wychowania Fiz. rośnie i potęguje się; że przynosi owoce przez zwiększanie i potęgowanie szeregów obrońców granic i całości Rzeczypospolitej.

Przy wspólnym obiedzie i to żołnierskim wspomniano sobie nie bez wzruszenia chwile z przed 10 laty. Wiadoma jest rzecz, iż stary żołnierz najchętniej mówi i wspomina minione chwile przeżyć wojennych.

Wieczorem o godz. 7.30 odbyła się akademja w domu im. Ks. Piotra Wawrzyniaka, której program był nast.: śpiew tow. śpiewaczego „Halka”, które przy każdym wystąpieniu cieszy się wielką popularnością i uznaniem, w dalszym ciągu wygłaszano wiersze, deklamowano, śpiewało również Stow Młodzieży Pol. Pomyślało również i o teatrze, amatorzy odegrali z dużym powodzeniem dwie sztuczki p. t. „Powstańcy wielkopolscy” i „Zapraszamy pułkownika”. Na zakończenie „Sokół” wystąpił z bardzo udatnym, wiele pomysłowym żywym obrazem. Wreszcie zabawiano się ochotczo przy dobrej muzyce tanecznej.

Kronika telegraficzna

Warszawa, 2. 1. (tel. wł.) Pisma warszawskie notują pogłoskę w związku z wyjazdem Deweya do Now. Jorku. Doradca finansowy mianowicie stara się tam podobno o nową pożyczkę dla Polski w wysokości 10 milionów dolarów.

Warszawa, 2. 1. (tel. wł.) Celem zwiedzenia Polski, a przedewszystkiem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, przybędzie w sierpniu wycieczka Anglików z Catholic Association z księdzem kardynałem Bourne, prymasem Anglii na czele. Wycieczka zwiedzi Kraków, Zakopane, Częstochowę, Warszawę, Gniezno i Poznań. W Poznaniu ks. kardynał Bourne będzie gościem księdza prymasa Hlonda.

W Duisburgu na terenie, należącym do „Manesmannröhrenwerke” wielka hala maszyn huty „Dobrej Nadziei” splonęła doszczętnie z przyczyn dotąd nieustalonych. Szkody są bardzo wielkie. M. in. zostało zupełnie zniszczone 5 wielkich motorów.

Angora, 31. 12. (AW) Została tu aresztowana żona pewnego lekarza egipskiego i jej siostra pod zarzutem usiłowania zamachu na Mustafę Kemala Paszę.

Szczecin. (AW) Wczoraj wczesnym rankiem, między godziną 3—4 rano 2-ch przodowników policji na ulicy „Stollingsstrasse” chciało wylegitymować pewnego osobnika. Wywołało to zamieszanie uliczne w czasie którego tłum rzucił się na przodowników, rozbił ich a wyrwawszy im bagnety ciężko poranił, poczem rozbiegł się. Przodownicy zostali przewiezieni do szpitala w stanie bardzo groźnym.

Jerzy Wojciechowski pozostanie narazie w Warszawie?

Warszawa, 2. 1. (tel. wł.) W związku z zamierzonym przewiezieniem Jerzego Wojciechowskiego do więzienia w Wronkach, obrońcy jego zwrócili się do władz sądowych o utrzymanie dotychczasowego środka zapobiegawczego, tj. aresztu na Pawłaku, do chwili uprawomocnienia wyroku.

O zniesieniu wiz paszportowych.

W ministerstwie spraw zagranicznych w Budapeszcie odbyła się konferencja, na której uchwalono, iż rząd węgierski wystąpi do 12 państw z propozycją wzajemnego zniesienia wiz paszportowych.

Rozstrzelany za nieposłuszeństwo.

Z Chin donoszą: General Wu-H'ien którego wojska zbuntowały się i odmówiły posłuszeństwa rządowi nankińskiemu został rozstrzelany w Pekinie za nieposłuszeństwo rozkazom władzy przełożonej.

Wykopaliska w Marokku.

W ostatnim czasie natrafiono na ruiny miast fenickich, ciągnących się wzdłuż Atlantyku, między Mazagan i Gafji. Znalaziono m. i. wykute w skale sanktuarja, stopy ofiarne, obrazy symboliczne oraz inne przedmioty, używane przy obrzędach religijnych.

Wykopaliska egipskie w Saharze.

W pustyni, koło ruin piramidy, w pobliżu świątyni z okresu 50-tej dynastji Faraonów, znajdującej się między piramidami Asy i Menkenhara, znaleziono głowę z figurki wykutej w czerwonym granicie.

Według przypuszczenia figura ta przedstawia faraona Userkafa, króla 50-tej dynastji. Dalej na południe, koło drugiej piramidy tegoż faraona, znaleziono szereg figur kamiennych, przedstawiających bóstwa syryjskie. Figury te, pochodzące z okresu dynastji Ftolemuszów, stanowiły zapewne własność kolonii syryjskiej w Memfisie.

Stan wody w Wiśle dnia 2 stycznia rano: Płock +1.43, Toruń +0.87, Fordon +0.30, Chełmno +0.32, Grudziądz +1.40, Korzeniewo +1.64, Piekło +1.16, horst 2.64

Rok 1929.

Błyskiem rakiet, w górę strzelających wysoko, pękaniem z samopalów i pistoletów, wiewatami ciągłymi, jazzbandu muzyką zgiełkliwą witano nadchodzący, tajemniczy i niespodzianek pełen rok 1929.

Rok to miał być istotnie niezwykły. Olbrzymi rozmach ludzkiego postępu, z dnia na dzień przeobrażającego oblicze świata, zataczał kręgi coraz szersze, obejmując wszelkie dziedziny życia. Człowiek wszechwładnie zapanował nad ziemią i wodą, nad niezmierzoną eteru przestrzenią.

Był jednak bezsilny wobec zjawisk natury. Wielki, genialny, przemysłowy człowiek nie zdołał dotąd w karby ująć ani huraganów gwałtownych, wobec których był karłem mizernym, ani burz straszliwych, wybuchów wulkanów, trzęsień ziemi, ani deszczów ni mrozów ni posuchy. To było zadaniem przyszłości.

A ta przyszłość rozpoczynała się właśnie... nadszedł rok 1929.

Dancing.. roztańczone pary suną po sali, w takt slow-foxa czy fox-trotta.

— O Dokres — jeszcze jeden raz!.. —

Miny bez troski. naogół wesołe. Tu i owdzie tylko anemiczna twarz, nerwowym kurczem ścięta, drga boleśnie. Tam pijak jakiś zatacza się w kącie, mętne spojrzeniem ogarniając korydory tańczących...

— Gdzie twój tata — smarkata!..

Fabryka... w kotłowni gorączka szalona. Pół-nadzy robotnicy zwijają się w ukropie gorąca, buchającego z olbrzymich pieców. Za chwilę zahuczą syreny donośnie, głosząc światu, że oto nowy rok się rozpoczyna.

W astronomicznym laboratorium praca wre również gorączkowo. Przez potężne lunety skierowane ku niebu, uczeni badają szlak gwiazdowy, inni w jego układzie doszukują się wydarzeń niezwykłych, inni zaś tylko... snują horoskopy...

A gdzieś na krańcu miasta nędzarz z niepokojem spogląda na niebo i troska blade przykrywa mu czoło, albo i łzę mu wyciska z oczu. On dobrze wie, że ten rok, to taki sam, jak poprzedni. Ból tylko z sobą przynosi i gorycz i upokorzenie...

Każdy inaczej przyjmuje zapowiedź nowej ery — tak — ery, bo dziś rok, to dawniejszych lat dziesięć, dwadzieścia i więcej nawet.

Coś dla pań.



Elegancki wieczorowy płaszcz brokatowy koloru brzoskwini z lisim kołnierzem.

Przez ziemię okrzyk radosny leci, od oceanu do oceanu, od Himalajów po Andy: to powitanie nowego roku.

Zaułkami kędys karawan się toczy. W pierwszy dzień nowego roku. Dwie szkapy wychudłe, pokryte wyblakłą krową szmatą, ciągną na wieczny odpoczynek zwłoki tego, który nie doczekał się lepszej ery...

Mglista szaruga wleczy się po zaułkach, wiatr gwiżdże jęklonie po strychach dziurawych i wśród obumarłych konarów.

Za karawanem wlecz się posępny orszak ludzi... jeszcze z tego świata.

Pamiętajmy: rok 1929, to 365 1/4 dni bliżej śmierci...

Grzmiały rozegrane organy. Kościół tonie w światłach powodzi. Kryształowe zyrandole migocą opalowym blaskiem. Palmy, świerki i oleandry szpalerem długim, zielonym, niby szlak triumfalny, wiodą ku stopniom ołtarza.

Młoda para przystępuje do najświętszej ceremonii. „Veni Creator” huczy po kościele, aż drżą mury starej świątyni.

Któżby tu myślał o śmierci? Któżby mógł żuć refleksje posępne? Przed młodem stadłem dopiero świat się otwiera, życie się do niego uśmiecha najpiękniejszym, najdobrotliwszym uśmiechem...

Rok 1929 nadchodzi...

A. J. Bartnicki.

Konferencja paneuropejska nie zaszkodzi.

(AW) Prezydent Unii Paneuropejskiej Coudenhove Kalerghi publikuje w piśmie wiedeńskich odezwe noworoczną wzywającą wszystkie rządy europejskie, aby w roku 1929 zwołały pierwszą konferencję paneuropejską, na której zajęto by się sprawą zorganizowania Paneuropejskiego Związku Państw. Kalerghi zwraca się równocześnie do wszystkich parlamentów państw i do prasy, by sprawę jego poparły.

Zgon wielkiego przyjaciela Polaków.

W Waszyngtonie zmarł w 78-ym roku życia Jakób Dickinson, b. min. wojny z czasów prezydenta Tafta. Zmarły zawsze pozostanie we wspomnieniach Polaków, których był szczerym przyjacielem. Pamiętną była jego mowa, wygłoszona w Waszyngtonie, przy odsłonięciu pomnika Kościuszki w r. 1910-ym. W mowie tej oświadczył on ze szczerością zupełnie niezwykłą u mężów stanu owej doby, że **rozbiory Polski były zbrodnią i że nie stracił on nigdy nadziei na przywrócenie Polsce należnej jej niepodległości**. Mowa Dickinsona przysporzyła wówczas wiele kłopotów rządowi prez. Tafta ze strony ambasad rosyjskiej i niemieckiej, które już przed odsłonięciem pomnika czyniły rządowi Stanów Zjednoczonych przedstawienia w sprawie tej niemiłej dla nich polskiej manifestacji narodowej.

Polacy w Szanghaju.

Kolonja polska w Szanghaju jest nieliczna, lecz dla celów narodowych i społecznych nie szczędzi ofiar. Komitet polski w Szanghaju, którego prezesem jest inżynier F. Kanclerz, niejednokrotnie przychodził z pomocą materialną niezamierzonym rodakom i w czasie 10-letniego istnienia wydatkował przeszło 70 tysięcy dolarów meksykańskich. Założycielem Komitetu był dr. Władysław Jezierski. Dziś się stosunki zmieniły. Wielu zamożniejszych Polaków opuściło Szanghaj, z głębi Chin głównie z Chabiną napływają nowi — szukający pomocy. Komitet otrzymywał także zasiłki od pewnej instytucji angielskiej, lecz obecnie sytuacja się pogorszyła, fundusze się wyczerpały. Oddział repatriacyjny zamknięto. Czterdzieści osób z spośród kolonii polskiej jest bez zajęcia i pozostaje na bruku w najostatniejszej nędzy.

Bolesław Koreywo.

Zezowate sumienie.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy)

— Hallo! Ze chce pan poprosić do telefonu pana Flauma, o ile jest w domu...

— Bardzo pięknie, będę czekał przy telefonie... — rzekł, odebrawszy widocznie odpowiedź potwierdzającą.

Oczekiwał parę minut, lewą ręką trzymając słuchawkę przy uchu, prawą zaś wsadziwszy głęboko w kieszeń marynarki.

— Tu Flaum, kto mówi? — odezwał się głos w słuchawce.

— Kubicki. Przyjdź pan natychmiast do mnie. Pilna sprawa... Gdzie mamy spotkać się? Ależ powiadam — przyjdź pan do mnie zaraz do hotelu... Czekam. Co? No, dobrze, więc oczekuję...

Zawiesił słuchawkę i szybkim, prawie młodzieńczym krokiem wrócił do swego pokoju.

— Nowy wybryk z mej strony... — myślał, siadając na fotelu i zapalając świeże cygaro:

— Zapaliłem się jak młodzik... może to śmieszne, lecz jednocześnie jest do wiedom, że nie straciłem sił żywotnych. Widocznie nie starzeję się jeszcze... — usiłował przed samym sobą usprawiedliwić swoje zamiary.

Siedział zagłębiony w rozmyślaniach a może we wspomnieniach ze swej bujnej przeszłości. Gdyby kto spojrzął w

tej chwili na twarz tego mężczyzny w wieku poważnym, z głęboką pionową zmarszczką między wyraźnie zarysowanymi ciemnymi brwiami, niechybnie odniósłby wrażenie, że ma przed sobą jakiegoś finansiste, przeprowadzającego w swym mózgu zawile kalkulacje giełdowe, lub — co najmniej — posła, opracowującego myślowo treść mowy sejmowej.

W istocie nateżenie mózgu Kubickiego koncentrowało się obecnie na pewnym projekcie, co prawda grubo skomplikowanym, lecz obiektem, będącym impulsem tego projektu, nie były ani pieniądze, ani też polityka. Myśl Kubickiego krążyła z uporem manjackim dokoła jednej istoty a istotą tą była panna Hela Ostasńska.

Rozległo się pukanie do drzwi i niezwłocznie potem, zanim Kubicki zdążył rzucić upoważniające do wejścia stereotypowe „proszę”, drzwi te rozwarły się i do pokoju wszedł oczekiwany Izidor Flaum.

Ubrany z wyszukana, może nawet przesadną elegancją przybyłszy czynił wrażenie kupca podróżującego lub administratora firmy, handlującej konfekcją damską.

Kasztanowo-rudawe włosy oblepiały modnym lśniącym pomadą plastrem, trochę za małą w stosunku do wysokiego wzrostu Flauma głowę, twarz miał gładziutko wygoloną i wybieloną jakimś pudrem o zapachu szypru, w lewym oku tkwił monokl, a na małym palcu prawej dolnej czerwienił się bezherbowy, lśniący płaszczyna oniksu złoty „sygnet”.

Cienka bransoletka łańcuszkowa, z której kokieteryjnie zwisała na jeszcze cieńszym łańcuszku dwudziesto-frankówka złota, dopełniała ozdoby tej wypięszonej starannie i wymankurowanej aczkolwiek nie o przyłuskiej dłoni.

— Witam pana... — rzekł Kubicki, powstając i ściskając dłoń przybyłego.

— Moje najgłębsze uszanowanie — powitał go modniś, wymawiając tę grzecznościową formułkę z pewnym nieznanym akcentem „wschodnim”.

— Pozwól pan cygaro? — pytał u przejmie gospodarz.

— Dziękuję uprzejmie. Jeśli pan pozwoli, zapalę papierosa. Palę tylko własne... — dorzucił gość z chępliwym grymasem, ukazując w uśmiechu złote lśniące kły. Wyjął z kieszeni kamizelki złotą przegowaną papierosnicę, upstrzoną mnóstwem napisów i monogramów, dostał z niej papierosa gdańskiego o złocnym ustniku i zapalając go, usiadł na fotelu, zachęcony do tego uprzejmym ruchem dłoni Kubickiego.

Przybyłszy stanowczo odczuwał jakiś wręcz chorobliwy kult do złota, lub bodaj do jego imitacji.

— Pozwoliłem sobie zaprosić pana, panie Flaum, na maleńką pogadankę... — rozpoczął Kubicki.

— Bardzo mi miło — pospieszył zareplikować tamten: wiem, że pogadanki z takimi ludźmi jak pan, panie Kubicki, nie są tylko przyjemną stratą czasu.

Domyślając się, co zawiera w sobie ta niby nie znacząca uwaga przybysza, Kubicki dorzucił:

— Ma pan zupełną słuszność. Umiem cenić cudzy czas i fatygę.

— Nie wątpię, nie wątpię — zauważył

z lekkim skłonieniem wypomadowanej głowy Flaum.

— A więc przechodzę do interesu... — ciągnął dalej Kubicki: — Potrzebna mi jest pomoc pana w pewnej poufnej sprawie... (tu zrobił nacisk na wyrazie „poufnej”).

— Rozumiem... Kobieta... co? — indagował przybysz, błyskając szkieletem monokla, skierowanego w twarz Kubickiego.

— Tak jest, kobieta — potwierdził Kubicki. — Pawinien pan starać się zbliżyć do niej, pozyskać jej zaufanie i... wykirować ją na artystkę filmową.

— Hm... pan szanowny trochę żartuje... — uśmiechnął się Flaum — zbliżyć się, pozyskać zaufanie, to wszystko można. Ale wykirować na artystkę filmową? to chyba przepraszam za przypuszczenie, taka malutka przenośnia?

— Być może. Pocóż mamy stawiać kropkę nad „i”? Zależy mi na tem, aby wyciągnąć tę kobietę ze środowiska, a raczej z domu, w którym obecnie przebywa i...

— I przekazać ją pod protektorat laskawego pana... — przerwał mu Flaum filuternie.

— Właśnie Jako najlepszy zaś wabnik uważam łudzenie jej przyszłą karierą filmową. Sam pragnę na razie pozostać na drugim planie, lecz uważam, że pan, panie Flaum, możesz z powodzeniem występować tu w roli impresarja filmowego, czy kogoś w tym rodzaju. posiadającego styczność ze światem filmowym. Szczegóły dalszej taktyki pozostawiam dowcipowi pana, zastrzegając jednak sobie prawo monopolu co do tej kobiety. Rozumiesz pan?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

List z Krakowa Echa Konkursu literackiego w Krakowie

O „Świąteczne” dla pracowników miejskich. — Czy będzie komisarz rządowy? — W sprawie restauracji kościoła NMP. — Z Kasy Chorych. — Wynik konkursu dramatycznego. — Towarzystwo kolonji dla dzieci robotniczych.

Przykry zawód spotkał pracowników gminy miasta Krakowa, bo nie otrzymali zasiłku świątecznego, przyznawanego im przez kilka ostatnich lat. Wnioski o przyznanie dodatku nie mogły być rozpatrywane, bo gmina nie rozporządza żadnymi nadwyżkami budżetowymi, a z innych funduszy nie wolno przyznawać zasiłków, jak to zarządził minister spraw wewnętrznych. Z powodu odmowy zasiłku pracownikom miejskim urządzili socjaliści na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej obstrukcję i dopiero na skutek interwencji klubu Ch. D. udało się sprawę ugodo-wo załagodzić. Sekcja skarbową rady ma rozważyć możliwość przyznania dodatku świątecznego. W całej tej sprawie charakterystycznym jest to, że zarząd miasta w ostatniej chwili rozważa tego rodzaju sprawy, jakkolwiek od roku mógł przewidywać, że pracownicy miejscy będą domagać się zasiłku.

W mieście naszym coraz częściej rozchodzą się pogłoski o bliskim jakoby rozwiązaniu rady miejskiej i ustanowieniu komisarza rządowego. Pogłoski powstały zdaje się na tem tle, że w Sejmie poruszono sprawę ordynacji wyborczej dla Krakowa i Lwowa, ordynacji, która byłaby wyrazem nowoczesnych poglądów na udział obywatelstwa w samorządach. Ponadto obecne prezydium miasta nie cieszy się zbyt wielkim zaufaniem sfer rządowych, chociaż prezydent miasta jest senatorem z ramienia BB, a wiceprezydenci zaciągnęli się w szeregi czwartej brygady. Zdaje się, że niechęć władz rządowych jest następstwem nieudolnej gospodarki zarządu miasta, która odbija się ujemnie na rozwoju duchowej stolicy Polski. Czy rząd komisarskie byłoby korzystniejsze, trudno przewidzieć. Przed dwoma laty mieliśmy komisarza i nie byliśmy jego rządami zachwyceni. Najlepszym wyjściem byłoby uchwalenie dla Krakowa nowej ordynacji wyborczej i przeprowadzenie na jej podstawie wyborów.

Komitet odnowienia kościoła N. M. P. zaalarmował opinię publiczną zawiadomieniem, że fundusze jego wyczerpały się, wobec czego grozi wstrzymanie dalszych robót restauracyjnych. Gdyby to nastąpiło, sprawa utrzymania w należy- tym stanie najpiękniejszej w Polsce świątyni przedstawiałaby się bardzo niepokojąco. Przeprowadzone dotychczas roboty nie zabezpieczają kościoła na przyszłość, ale jedynie są wstępem do tego. Spodziewać się należy, że cała katolicka Polska uzna dokończenie restauracji kościoła NMP w Krakowie za swoją sprawę i nie poskąpi ofiar na te cele.

Z końcem grudnia odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady Kasy Chorych w Krakowie, na którym ustalono składkę na rok 1929 w dotychczasowej wysokości, tj. 7½% od płacy zasadniczej, z czego 1% przeznacza się na inwestycje. Z kwot, jakie dają te 1% składek wybudowała już Kasa Chorych wspaniałe gmach administracyjny, a budoję własny szpital, którego brak dotkliwie odczuwają członkowie Kasy, zmuszeni poddać się leczeniu szpitalnemu. Koszta tych obu inwestycji obliczone są na 3½ milj. zł. z czego na gmach administracyjny przypadło 1½ milj. zł. Dodając, że krakowska Kasa Chorych liczy ponad 70 000 członków, a z rodzinami blisko 200 000 osób. Większość w radzie i zarządzie mają jeszcze socjaliści, ale przy ostatnich wyborach weszli do tych władz w poważnej mniejszości przedstawiciele kierunku chrześc. społecznego. Od chwili ich wejścia gospodarka Kasy znacznie się poprawiła, a skargi członków są coraz rzadsze.

Sensacją wśród artystycznych sfer miasta jest wynik konkursu na najlepszą sztukę teatralną. Konkurs ten roz-pisał teatr im. Słowackiego, wyznacza-jąc na nagrodę kwotę 10 000 zł. Sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę w kwocie 4000 zł. sztuce „Niespodzianka”,

(z) Podobnie skandalicznego konkursu nie było jeszcze. Mniejsza z tem, że przyznano nagrodę Adolfowi Nowaczyńskiemu, który błotem obrzucał Kraków. Mniejsza z tem, że socjaliści wystąpili chęć na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej z wnio-skami:

1) o unieważnienie rozstrzygnięcia sądu konkursowego z powodu popełnienia grubych nieformalności,

2) o skreślenie nagrody za „Przedświty” Nowaczyńskiego.

Oto, na życzenie licznych radnych, prezydium miasta Krakowa wstrzymało się na razie z wypłaceniem nagród konkursowych aż do decyzji rady miejskiej.

Skandal towarzyski w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 30 grudnia.

Powieściopisarz nie powinien wymyślać intryg ani głowić się nad zawiłymi sytuacjami. Wystarczy, gdy „pełną garścią sięgnie w życie”, a znajdzie tam tematy, o jakich się i Marczyńskiemu nie śniło.

Poniżej podajemy skandal towarzyski który od pierwszego święta Bożego Narodzenia emocjonuje całą Bydgoszcz, a z którego wyłoniły się w dalszym ciągu tragiczno-humorystyczne sytuacje, których rozwiązanie przewidzieć niepodobna.

Pan S. K. jest urzędnikiem w jednej z tutejszych instytucji finansowych. Ponieważ jest do rze sytuowany i posiada ogląd towarzyska, więc ją spoglądać tęsknie na jedynaczkę pewnego fabrykanta, pana Sz., choć na dobrą sprawę były to za wysokie progi na jego nogi. Panna bogata, bardzo rozgrymaszona, nie dużo zwracała uwagi na nieśmiałego nagół adoratora, choć ten był niemal codziennym gościem w domu jej rodziców.

Zbagatelizowany podarunek gwiazdkowy.

Dwa lata trwały już te ciche zaloty. Pan K., człowiek nieśmiały i skromny, nie umiał się zdobyć na stanowczy krok, do czego zresztą i zachowanie się wobec niego panny nie było wcale zachęcające. Ale pan K. postanowił podczas świąt postawić wszystko na jedną kartę i oświadczyć się pannie. Nie miał jednak odwagi uczynić to osobiście. Napisał zatem do niej płomienny list z wyznaniem swych uczuć. Aby zaś całość zyskała na poetyckim nastroju, kupił piękną bombonierkę z czekoladkami, list włożył do bombonierki i cały ten pasztet z życzeniami wesółch świąt posłał wybranej serca swego.

Panna Stefania z prezentu szczerze się

napisanej przez poetę Karola Huberta Rostworowskiego, autora „Judasza z Karjotu”, „Miłodziardia” oraz wielu utworów poetyckich. Dwie dalsze nagrody po 3000 zł. przyznał sąd konkursowy za sztuki „Przedświty” i „Samuel Zborowski”. Autorem pierwszego dramatu jest znany dziennikarz i literat Adolf Nowaczyński, drugiego poeta Ferdynand Goetel. O bezstronności sądu konkursowego świadczyć może fakt, że przyznano nagrodę p. Nowaczyńskiemu, który przez długi czas napadał w prasie warszawskiej na gród podwawelski, ośmieszając go i jego życie w opinii całej Polski.

Odnaczona pierwszą nagrodą sztuka „Niespodzianka” Rostworowskiego, ma za tło fakt rzeczywisty, a mianowicie zamordowanie przez wieśniaczkę syna, który po wielu latach niepoznany wrócił do wsi rodzinnej, przywołując z sobą pełną walizkę dolarów. Na te pieniądze zlakomila się włościanka, nie podejrzując, że dla zdobycia dolarów morduje własnego syna. Wszystkie nagrodzone sztuki będą wystawione przez teatr krakowski.

Niedawno powstało w Krakowie stowarzyszenie kolonji wakacyjnych dla dzieci robotniczych p. n. „Radość Dziecka”. Organizatorami stowarzyszenia są wybitni działacze chrześcijańsko-społeczni z senatorem ks. Kasprzykiem na czele. Stowarzyszenie już w r. b. wy-szła partję dzieci na kolonje wakacyjne. Z pomocy towarzystwa korzystają będą przede wszystkim dzieci członków organizacji chrześc.-społecznych

Już jeden z autorów, Ferdynand Goetel, zrezygnował z nagrody, uważając, że nie-ktoży sprawozdawcy i członkowie jury zechcą sprawę poniżej godności stanu krytycznego i pisarskiego.

Postąpienie Ferd. Goetla uważamy w tym wypadku za najbardziej rzeczowe i najbardziej skuteczne.

Jeszcze kilka podobnych skandalów, a zagranica śmiać się z nas będzie. I będzie miała słuszne powody.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że p. Adolf Nowaczyński również rzekł się przyznanej mu nagrody.

ucieszyła. Nie dlatego, że był ładny, ani że pochodził od zakochanego w niej człowieka, bo uczuć jego nawet się nie domyślała. Ale dlatego, że przybył jej bez zachodu i kłopotu piękny podarunek gwiazdkowy dla guwernantki. Bo trzeba wiedzieć, że panna mimo 20 lat miała jeszcze guwernantkę do francuskiego języka. Była to zębem czasu mocno nadszarpnięta kobieta, rod-wita Paryżanka, która jednak dość opieszale wpajała w swoją uczennicę zasady paryskiej wymowy, aby ta nie przyswoiła jej sobie zbyt prędko, bo w tym razie i jej rola jako guwernantki w domu państwa Sz. ównież prędko by się skończyła.

Mimo to między uczennicą a jej mistrzynią panował barłzo serdeczny stosunek, i panna Stefania, nie otwierając nawet bombonierki, złożyła ją obok innych podarków w pokoju guwernantki.

Szczęście, które spało z nieba.

Zdziwiła się Francuzica, gdy po wesolej wigilii otworzywszy w swym pokoju bombonierkę, znalazła w niej namiętny jak wulkan list pana K. Nie wątpiła ani na chwilę, że ten cały wylew uczuć ku niej był skierowany. Znała przecież tego młodego człowieka, bo u boku swej uczennicy grała rolę przyzwoitki i strzegła jej od rana do nocy. Pana K. dawno już uznała jako człowieka godnego pożądania, ale o-lećność panny odbierała jej wszelką prze-l-siębioreczność wobec młodego Filona, który również okazywał dużo wstrzemięźliwości wobec niej, choć robił wrażenie bardzo za-kochanego.

Mademoiselle Jeanne tego wieczora ani tej nocy nie mogła usnąć ze szczęścia i z ra-dosnego wzruszenia. A ledwo świt zaróżo-wił jej paniński pokój, zerwała się do wielkiej toalety na przyjęcie obłubieńca. Było to pierwsze święto Bożego Narodzenia i pan K. w dniu tym był do państwa Sz. zaproszony na obiad.

Pan K. w orłach, mademoiselle w płomieniach.

Dziwnym był ten świąteczny obiad w domu państwa Sz. Francuska, nie zdradza-jąc się przed nikim ze swoim szczęściem, prosiła tylko gospodyni domu, aby mogła przy stole siedzieć naprzeciwko pana K. I siedziała. Twarz swoją oblokła nie tylko w szczęście niewypowiedziane, ale i w całe płachty szminki i bielidla. Wargi jej były wykarminowane na królewską purpurę. Wyprawione tuszem brwi robiły wrażenie czarcich chwostów, a napszczone atropiną oczy świeciły się jak saska porcelana. De-kolt ponad wiek i miarę głęboki, odsłaniał jej piersi aż do tego miejsca, gdzie już prze-staje bić serce a rozpoczyna się pulsowa-nie żołądka. Obnażone nareszcie aż pod pachy ramiona i bufiasta jak bita smoła fry-zura miały pokazać panu K., że wybór jego serca był trafny i niepospolite obiecujący mu rozkosze.

Takie to vis-a-vis sprawiło panu K. nie-malą udrękę, bo myśli jego zwrócone były wyłącznie do córki gospodarzy domu. Dzi-wił się, że po tym liście przyjęła go dziś z zwyczajną jej usposobieniu temperaturą, ani zbyt chłodno ani za gorąco, nie powiedziała mu nic nadzwyczajnego i w niczem się nie zmieniła, co przecież wypadłoby uczynić pannie, przed którą kawaler co tylko obna-żył serce swoje. Więc dusza jego była peł-ną ciemnych przeczuć i chwiała się jak pi-lak między nadzieją a zwątpieniem.

Rodona wieść i co z niej wynikło.

Mademoiselle Jeanne widziała te męki swego adonisa i domyślała się, że niepew-

Baczność! (1825) Baczność!

Kupujemy skóry

zwierząt o szlachetnych futrach jak: lisy, kuny, tchórze i t. d. i płacimy najwyższe ceny dziennie.

Leipziger Pelz - Vertrieb Gdańsk. Heilige Geistgasse 130, telefon 261-22.

ność losu zamieniła go w desperata, który cierpienia Prometea i katusze Tantala znosi równocześnie. Głupi! Stokroć głupi! Gdy-by on wiedział, jak burzliwym echem odpowiadziało jej serce na jego wyznanie! Gdy-by wiedział, co się w tej chwili dzieje w jej piersi, jak płótno żaglowe się wzdymającej, do ostatniego włoska wygolonej a tak suto kremem Elida wymaszczonej!

Niepodobna mu było powiedzieć tego wszystkiego przy stole przy gościach. Ale zaledwo wstali wszyscy od obiadu, podeszła do niego i podając mu ręką szepnęła:

— Wyznanie pańskie przyjęte. Bądź pan pewny najgorętszej wzajemności!

Usłyszał to bankowiec, otworzył szeroko oczy i doznał uczucia, jakby mu kto głowę i serce zanurzył w kadzi miodu. A potem o mało nie oszalał z radości. A więc guwernantce swej zlecił wyznać mu miłość i wzajemność!...

I ze szczęścia wielkiego zakręciło się w łbie biedaka. Stracił panowanie nad sobą, nad swoim rozumem, nad światem i nad wszystkim, co człowieka od obłędu wstrzymuje. Zatonął się ku sofie, na której siedziała panna domu z matką, wykonał re-kami jakiś niepozorny ruch i z rado-snym jękiem zwałił się do nóg panny...

— Moja!... moja!... — bełkotał całując równocześnie matkę i córkę po kolanach.

★

Nie wiedzieli, czy jest pijany, czy zwa-rjował. Jedną guwernantkę tylko postawiła od razu nieomylną diagnozę na ciężki o-błęd miłosny. Ale sądziła, że to radość z jej wyznania odjęła mu rozum i pchnęła go do tak warjackiego kroku. Więc z dzikim okrzykiem rzuciła mu się na szyję wołając sparmatycznie:

— Mon bijou! mon bijou! Mój skarbie! mój skarbie!

Finał.

Chcielibyście go mieć opisanym jak naj-wiérniej i jak najobszerniej, nieprawda! Niestety, coś podobnego przechodzi siły naj-wytrawniejszego pisarza.

W domu państwa Sz. zrobiło się kino, o jakim pewnie jeszcze w żadnym Holly-wood nie słyszano. Zatelefonowano po le-karzy, zajęła sanitarka ze służbą, za-alarmowano nawet policję. Trzy godziny trwało, nim się wszystko wyjaśniło, wykry-ło, wyklarowało.

W rezultacie panna domu oświadczyła, że przynigdy nie odda ręki człowiekowi, który takie warjackie zajście wywołał.

Guwernan'ka rozbeczała się jak chora na żołądek koza i położyła się do łóżka, aby umrzeć.

A adonisa, naprawdę bliskiego obłędu, w asyście lekarza odstawiono autem do domu. Otrzymał on na razie dwutygodniowy urlop i wyjechał do Zakopanego, aby otrząść się tam ze straszego świątecznego koszmara. Bołaj mu się to udało. Bo choć miłość jest ciężką chorobą umysłową, ale ma ona wiel-kie podobieństwo do grypy: mija po kilku dniach, pozostawiając po sobie stan pod-gorączkowy i brak apetytu.

Tczew.

Straż graniczna w miesiącu listopadzie skonfiskowała przemytnikom towaru za 25.000 złotych.

Kierownik komisariatu policji państw. m. Tczew st. przedownik p. Grzybek, odznaczony, został odznaką Frontu Pomorskiego.

Uznanie dla tczewskiej straży pożarnej. W ub. piątek rano zaalarmowano sygnałem dzia-nych strażaków do pożaru. Okazało się, że był to próbny alarm, mający wykazać sprawność naszej straży ochotniczej, wobec upewnomo-cnego przedstawiciela zarządu głównego Zw. Straży Pożarnych p. inż. Szuberta z Warszawy. Próba ratunkowa wypadła wysmienicie. Pan Szubert zaakcentował wobec burmistrza Wo-łyńskiego, prezesa Nadolskiego i naczelnika Fabiana swoje zadowolenie z postawy i dziel-ności personelu ochotniczego, który może słu-żyć innym za przykład.

Wspólna gwiazdka pracowników kupieckich. Dzięki staran'om zarządu z prezesem Komorow-skim na czele, odbyła się w sali „Ogniska” przy ul. Królewieckiej uroczystość gwiazdkowa. Za stołem biesiadnym zasiadli oprócz członków zaproszeni goście. Gości powitał prezes p. Ko-morowski. Bardzo serdecznie przemówił ks. prokurator Kupczyński. Przy herbatce i baka-ljach i pogawędce towarzyskiej czas spędzono nadzwyczaj przyjemnie.

WOLNE MIASTO GDAŃSK

Gdańsk, dnia 3 stycznia 1929 r.

KALENDARZYK.

Dział--- eeeeevvvvv etaoisnhrdlcmfwyp p
Dziś, w czwartek, Genowefy, Daniela.
Wschód słońca o godzinie 8,13.
Zachód słońca o godzinie 15,36.

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Styczeń

3. Deklaracja Austrii i Rosji w sprawie trzeciego rozbioru Polski 1795 r.

Dyżur nocny aptek od 30 XII. 28 r. do 5. I. 29 r.
w Gdańsku:

Langgarten-Apotheke, Langgarten 106.
Marien-Apotheke, Hl. Geistgasse 25.
Apotheke zur Altstadt, Holzmarkt 1.
Adler-Apotheke, IV Damm 4.
Artus-Apotheke, Langenmarkt 1.

W Oruni

Adler - Apotheke, Orun.

We Wrzeszczu.

Hansa-Apotheke, Hauptstr. 16.

W Nowym Porcie.

Bahnhof - Apotheke, Oliwaerstrasse 30.

W Siennej Hucie.

Apteka Walter, Knochenhauer.

WIDOWISKA W GDAŃSKU.

Kabaret w Danziger Hof. Występy berlińskich artystów. Film i kabaret.

Kabaret „Reichshof - Palast”. Program międzynarodowy do rana 4 tej. Występy baletu i inne atrakcje, tańce tow. — Wstęp wolny.

— **Wypadki w porcie.** W dniu onegdajszym wydarzyły się w porcie aż trzy wypadki i to mną więcej w tym samym czasie. Robotnik A. W. z Weselinek uderzony został przez spadający przy ładowaniu podkład kolejowy tak nieszczęśliwie w nogę, że uległ złamaniu podudzia. Robotnik Fritz L. złamał sobie zebra z powodu upadku z wagonu, naładowanego starem żelaztem. L. stał na szczycie wagonu w chwili, gdy nadjechał inny wagon i nie zauważył, że zderzenie może go wyprowadzić z równowagi. Tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie upadł L. pod szyny i tym sposobem uniknął poważnych następstw. Robotnik Man G. uległ złamaniu nogi w kostce i to dzięki temu, że przy ładowaniu drzewa upadł mu kawał drzewa na nogę i roztrzaskał mu kości. Wszystkie ofiary pracy przewieziono do szpitala do szpitala, gdzie poddano je opiece lekarskiej.

— **Ofiara głodzie.** Onegdaj rano znaleziono na Troyl 58-letniego stróża S. bezprzytomnie leżącego na drodze i krwawiącego z wielkiej rany w głowie. Jak się okazało, S. upadł z powodu głodzie na kamień i prócz rany w głowie odniósł jeszcze poważny wstrząs mózgu. Rannego odstawiono do szpitala.

— **Przy pracy.** W tym samym dniu spadł również na Troyl ślusarz August M. przy montowaniu lokomotywy z maszyny, tak nieszczęśliwie, że musiano go z poważnymi okaleczeniami na głowie odstać do szpitala.

— **Z karty codziennej** Wojna domowa, a raczej krwawa bójka, jaka onegdaj wywiązała się w jednym z domów w Sopocie, miała smutny epilog. Jak nam bowiem donoszą, uległ swym okaleczeniom 23-letni robotnik Specht, który ugodyzony został nożem w plecy. Wobec takiego zbiegu okoliczności kara za najście domu dla zainteresowanych zmieni się na karę za zabójstwo.

— **Pod kołami lokomotywy** znalazł się onegdaj podczas pracy swej konduktor kolejowy Leon O. zamieszkały przy Boltengang. O. załatwiał na dworcu Legeter pewien pociąg i stojąc blisko szyn, nie zauważył zbliżania się lokomotywy. Dzięki temu, że maszynę zdążył zatrzymać, nieszczęśliwiec, który był już wpadł na tor pod lokomotywę, uległ tylko lżejszym okaleczeniom.

— **Nóż i wódka** to codziennie w porcie używane rzeczy, co do których niema dnia, by o nich nie pisano. Onegdaj znowu nożem użyto do rozstrzygnięcia sprzeczki — po odpowiednim użyciu alkoholu oczywiście — w jednym z lokali przy ul. Rammbau. 20-letni marynarz Sch. Paul ranny został na twarzy. Rana sięgała nieomal od oka do podbródka. Oliarę szumowin portowych oddano pod opiekę lekarską. W tym samym czasie wywiązała się w innym lokalu bójka, w toku której 30-letni palacz okretcy Felix Sch. ranny został w głowę też tak niebezpiecznie, że musiano go odstać do szpitala.

Propaganda z rumem.

Zazwyczaj pije się herbatę lub robi się „grog” z rumu. Gdańska partja nacjonalistyczna natomiast robi propagandę z rumem. Niemiecko-narodowa partja w Gdańsku coprawda w swej agitaacji politycznej, zwłaszcza, jeżeli chodzi o sprawy polskie, nie była nigdy zbyt skrupulatną w wyborze środków mogących doprowadzić do celu. Znaną jest metoda polityczna zwłaszcza kół obszarowych które już przed wojną usiłowały kupować głosy polskie za „wódke”. Chodzi więc o pewnego rodzaju tradycję.

Obecnie nacjonaści coprawda zastosowali wabik złożony z rumu do robotników gdańskiej gminy wiejskiej Irrgang.

Irrgang socjalna demokracja otrzymała Irrgany socjalna demokracja otrzymała większość wszystkich oddanych głosów. Ponieważ u nacjonalistów istniały obawy, że zostanie wybrany lewicowy wójt, przeto podjęli się próby przekupienia 2 socjalistycznych przedstawicieli rady gminnej. Każdemu z nich obiecano butelkę rumu i 50 guldenów. Dwaj radni jednak nie poszli na lep agitaacji z rumem.

Poziom moralny tego rodzaju propagandy mój jest tak niski, że zapewne najwięcej samym inicjatorom zaszkodzi. Przekupywanie ludzi, to ostatni z szubrawczych środków.

Roczne walne zebranie Tow. Polek w Nowym Porcie.

Roczne walne zebranie Tow. Polek w Nowym Porcie odbyło się 12 grudnia ub. roku w sali Tow. śpiewu św. Cecylii. Zebranie zajął p. Milewski. Po podaniu do ogólnej wiadomości porządku dziennego odczytała protokół, jednogłośnie przyjęty przez zebranych, p. Binebeselowa, poczem p. Milewski witała serdecznie wszystkich przybyłych na zebranie i bardzo ubolewała, że książdz Wysocki z powodu choroby nie mógł przybyć na zebranie.

W ciągu roku odbyło się zebrań: 2 walne, 14 zwykłych i 11 zebrań zarządu.

Na zebraniach przemawiali: p. prof. Wierznowski miał wykład z przeżroczami na temat „Tadeusz Kościuszko”. Ks. kuratus Wysocki na temat: „Spowiedź, Król królów, Matka i kościół katolicki”. P. Zakrzewski na temat „Kawa i o bawelnie”. P. inspektor Szymański na temat „Zgoda i miłość”. Akademik p. Chmielewski miał wykład z przeżroczami na temat: „Kopalnie węgla i nafty”. P. Milewski na temat: „Obrzędy liturgiczne od wielkiego postu aż do Wielkiej Nocy”, „Wrażenia z wycieczki do Warszawy, Częstochowy, Krakowa, Wieliczki, Katowic, Chorzowa i Poznania”, „Czem jest szczęście i w jaki sposób stać się szczęśliwym”. Towarzystwo urządziło 1 herbatkę, brało udział w wycieczce zbiorowej do Częstochowy w liczbie 7 członków pod kierownictwem przewodniczącej p. Milewskiej i w wycieczce do Kolibek, Orłowa, Małego Kacka i Witomina. Do uroczystości na zebraniach przyczynili się śpiewem, muzyką lub deklamacją państwo Marcinkowsky, pp. Pankowie, p. Komorski, p. Głowacki i Jadzia Milewska. Jedno zebranie poświęcono ku czci Matki Boskiej. Przystąpiono do wspólnej komunji św. dwa razy i na intencję Tow. zamówiono 2 msze św. Tow. brało udział ze sztandarem w uroczystościach 3-go maja, dnia katolickiego, poświęcenia sztandaru pocztowców, i w obcho-

dzie 10-lecia niepodległości Polski. Towarzystwo wyasygnowało 100 zł. na wycieczkę do Częstochowy 30 zł. zwrócono do kasy, ponieważ nie wydano wszystkich. Na cel pogrzebowy s. p. Wacław Toczyskiej Tow. ofiarowało 20 guld. i brało udział w pogrzebie ze sztandarem. 20 guld. dano Tow. śpiewu św. Cecylii na zakup sztandaru i 10 guld. na pokrycie zaległego rachunku. W ciągu roku nowych członków przyjęto 5, a obecnie Tow. liczy 88 członków.

Ze sprawozdania skarbniczki p. Marcinkowskiej wynika, że bardzo dobrze prowadziła kasowość.

Biblioteki nie sprawdzono, ponieważ bibliotekarka p. Gronkówna nie przybyła na zebranie. Pani Bieszkowa zdała sprawozdanie z poświęcenia pierwszych polskich dzwonów w kościele we Wrzeszczu 9 grudnia 28 roku.

Po tej części p. Lewandowski, jako marszałek, powołał do chwilowej pracy jako sekretarkę p. Wohlfeilową, jako ławniczki pp. Domaros i Wiśniewską i przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Po ożywionej dyskusji wybrano do zarządu jako prezesową p. Żurawską, jako zastępczynię p. Panasowską, jako sekretarkę p. Sarnowską, zastępczynią p. Wohlfeilową, jako skarbniczkę p. Buńkową, zastępczynią p. Falbek, bibliotekarką p. Wicherek, ławniczkami pp. Kowakiewiczową i Dębowską, chorażymi pp. Bieszkową, Kustosową i anachowską, rewizorkami kasy pp. Milewską i Marcinkowską.

Po złożeniu marszałkostwa przez p. Lewandowskiego i życzeniu nowemu zarządowi jak najobfitszej pracy, objął nowy zarząd swe urządowanie.

Po przyjęciu życzeń przewodnicząca p. Żurawska prosiła członkinie, by nadal w zgodzie i miłości wzajemnej pracowano, dziękowała za zaufanie i zakończyła zebranie pochwaleniem Pana Boga i pieśnią wieczorną.

Sekretarka: Sarnowska.

Z życia Towarzystwa.

GDANSK.

Baczność, Towarzystwa śpiewacze w Gdańsku.

W niedzielę, dnia 6 stycznia 1929 r. odbędzie się w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu, wspólne uroczyste śpiewacze nabożeństwo o godz. 10, połączone z nabożeństwem Towarzystwa Ludowego we Wrzeszczu.

Dla upiększenia tego wspólnego nabożeństwa proszę, by Towarzystwa jak najliczniej ze sztandarami były w kościele reprezentowane.

Wieczorem tego samego dnia o godzinie pół do ósmej, odbędzie się w sali Stoczni gdańskiej okręgowy oplatek.

Na ten wspólny i tradycyjny wieczór gwiazdkowy zaprasza zarząd okręgowy wszystkich śpiewaków wraz z rodzinami i znajomymi aby wspólny oplatek wypadł tak, jak rok rocznie pięknie, miło i serdecznie a liczebnie.

Porządek na oplatku jest następujący:

1. Śpiew ogólny: „Wśród nocy ciszy”.
2. Przemówienie prezesa okręgowego, ewentualnie ks. patrona
3. Składanie życzeń i łamanie się oplatkiem, wspólna kolęda „W łobie leży”.
4. Popisy kołowe chórów wedle zarządzenia dyrygenta okręgowego.
5. Połones.
6. Tańce.

W czasie przerw tanecznych — pocztą towarzyską — zabawy i wesołe niespodzianki wedle uznania i w porozumieniu się ze skarbnikiem p. Mamlem.

Wstęp na salę (łącznie z udziałem w tańcach) po 1 gld. dla panów — po 0,50 gld. dla pań.

Kazimierz Szymański, prezes okręgowy.

Maksymilian Tretkowski, sekretarz okręgowy.

„Lutnia” Gdańsk Roczne walne zebranie Kola śpiewu „Lutnia” w Gdańsku odbędzie się w środę, dnia 9 stycznia 1929 r. w sali Domu Polskiego przy ulicy Wallgasse 16 o godz. 8-ej wieczorem. Na porządku obrad m. in. sprawozdanie zarządu i wybór nowego zarządu. O punktualne przybycie wszystkich członków tak czynnych jak i nieczynnych prosi Zarząd.

Baczność, Wojsacy! Dnia 3 stycznia o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w wielkiej sali Domu Polskiego odczyt p. Zaleskiego, kierownika Związku Obrony Kresów Zachodnich. O liczny udział druhów uprasza się. Goście miło widziani. Wstęp wolny.

Zebranie Związku Kolejarzy Z. Z. P. odbędzie się w sobotę, dnia 5. 1. o godz. 6 wiecz. w Domu Polskim przy Wallgasse 16 a. Wobec b. ważnych spraw, przybycie wszystkich członków pożądane.

Zebranie Odd. Metalowców Zw. Z. Z. P. odbędzie się w sobotę, dnia 12. 1. o godz. 7 wiecz. w Domu Polskim, przy Wallgasse 16 a. Obowiązkiem członków jest uczęszczanie na swe zebrania.

Zebranie Transportowców Zw. Z. Z. P. odbędzie się we wtorek, 8 stycznia o 6-tej wiecz. w Domu Polskim przy Wallgasse 16 a. O punktualne, liczne przybycie uprasza zarząd.

WRZESZCZ.

Zebranie filji Zw. Z. Z. P. we Wrzeszczu odbędzie się w sobotę, dnia 12. 1. o godz. 7-ej wieczorem w Domu Akademickim przy Heeresanger 11 a. O punktualne, liczne przybycie prosi zarząd.

OLIWA.

Zebranie Związku Kolejarzy Z. Z. P. w Oliwie odbędzie się w piątek, dnia 4. 1. o godz. 7 wieczorem w ochronce przy Ludolinerstr. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

NOWY PORT.

Zebranie Tow. Polek w Nowym Porcie odbędzie się dnia 2 bm. o 7-ej wiecz. w sali Tow. śpiewu św. Cecylii w Nowym Porcie, w koszarach, na które członkinie oraz gości zaprasza Zarząd.

Zebranie filji Zw. Z. Z. P. w Nowym Porcie odbędzie się w sobotę, dnia 19. 1. o 7-ej wiecz. w salce Tow. św. Cecylii w pawilonie Urzędu Emigracyjnego (b. koszar). Przybycie wszystkich członków Zw. Z. Z. P. jak również Polaków zorganizowanych jeszcze w związkach niemieckich, jest konieczne.

Zebranie Pracowników Rady Portu, członków Zw. Z. Z. P. odbędzie się w niedzielę, 20. 1. o godz. 2,15 po poł. w Urzędzie Emigracyjnym przy Oliwaerstr. 35 c. Wobec b. ważnych spraw, przybycie wszystkich pracowników, zorganizowanych w Związku Z. Z. P. pożądane.

SOPOT.

Zebranie Zw. Z. Z. P. w Sopocie odbędzie się we wtorek, dnia 22. 1. o godz. 7 wiecz. w ochronce przy Parkstrasse. O liczne i punktualne przybycie wszystkich członków prosi zarząd miejscowy.

— **Praga bije Gdańsk.** W ubiegłą niedzielę odbył się na tutejszym boisku Kampfbahn Niederstadt dawno oczekiwany mecz drużyny reprezentacyjnej Gdańska z drużyną Deutscher Fussballklub Praga. Jak można się było wobec dziwnego składu drużyny reprezentacyjnej Gdańska spodziewać, mecz zakończył się świetnym zwycięstwem praskich gości w stosunku 10:3. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

— **Wskaźnik kierunkowy** nie wystarczy. Przed tutejszym sądem stawał onegdaj jeden z tutejszych lekarzy, oskarżony o narażenie transportu tramwajowego na uszkodzenie. Jak wykazała rozprawa, oskarżony jechał własnym samochodem, a we Wrzeszczu na rynku, używając wskaźnika kierunkowego skręcił przy zupełnej wolnej jeździe na lewą stronę ulicy. Kierowca tramwaju nie zauważył wskaźnika i byłby nieomal z całą siłą ze swym wozem wjechał na samochód, zdążył jednak zatrzymać tramwaj i tym sposobem osłabił zderzenie. Sąd dziś jednostkowy po przeprowadzeniu rozprawy orzekł, że konduktor tramwajowy nie jest zobowiązany zważać na wskaźnik przy samochodzie, jadącym przed nim, gdyż ten nie wy-

starczy przy skrętach na ulicy i nim się takowy wykona, należy zbadać, czy droga tak za wozem i przed nim jest wolna, gdyż inaczej szofer naraża się na ukaranie.

Nie zapominać nigdy, że być Polakiem, to zaszczyt — ale i związane z obowiązkiem!

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 3 STYCZNIA.

372,7 m.	GDANSK	1,5 kw.
329,7 m.	Królewiec	4,5 kw.

Oprócz programu stałego:

15,30: Zagadki dla dzieci.
16,00: Pogadanka dla młodzieży.
16,30—18,00: Koncert popołudniowy.
18,20: Z budownictwa.
18,50: Przyszła komunikacja napowietrzna.
19,30: Opera w 3 aktach „Mignon”.
21,00: Komunikat meteor. Nowości z dnia.

PORT i MIASTO GDYNIA

Umowa zawarta!

Jak nam donoszą z kół miarodajnych, umowa rządu polskiego z linią angielską Ellermann Wilson Line została w tych dniach ostatecznie podpisana i ogłoszona. Według odnośnej urzędowej wiadomości kapitał zakładowy nowego towarzystwa wynosi 14.8 milionów złotych i został w 75% zakupiony przez Żeglugę Polską a w 25% przez odnośne angielskie towarzystwo. Nowe towarzystwo posiada cztery parowce o łącznej pojemności 18.000 ton, które odtąd popłyną pod flagą polską i oprócz ruchowi frachtowemu służyć będą również ruchowi emigracyjnemu.

Natomiast nie doszły pertraktacje z United Baltic Corporation co do zakupu statków Litwania i Estonja do skutku, tak, że na razie nie można liczyć na przeniesienie tej linii z Gdańska do Gdyni.

Powyższe wiadomości wczoraj także już podawane przez niemiecką prasę w Gdańsku wywołały oczywiście zrozumiałe zainteresowanie i zdumienie, mimo iż pertraktacje odnośne oddawna prowadzone były jawnie.

Informować się lepiej!

Od jednego z wybitnych przedstawicieli władz na tutejszym terenie otrzymujemy nast. pismo: Szan Panie Redaktorze! Z całą przyjemnością zauważyłem, śledząc stale kronikę gdyńską w gazecie, że WPanowie właśnie w tak krytycznych chwilach, jakie przechodziliśmy ostatnio w Gdyni, zachowaliście swą poważną linię informacyjną czytelników, jaką postępowaliście dotąd. Niestety nie mogłem tego zauważyć w niektórych dziennikach innych, które obec-

nie o Gdyni dużo piszą, których korespondenci jednakże — widocznie nieświadomie — nie podają ścisłych faktów mimo tego, iż nietrudnem jest w Gdyni otrzymać w każdym zainteresowanym urzędzie źródłowych informacji. Dla tego też zwracam się do WPanów, jako przedstawicieli najstarszego polskiego pisma na terenie tutejszym o łaskawe wpłynięcie na swych kolegów, by zechcieli się lepiej informować pisząc o Gdyni, gdyż częstokroć zamiast przysługi wyrządzają fałszywymi informacjami miastu naszemu poważną krzywdę. Łącząc wyrazy prawdziwego szacunku, kreślę się

podpis.

Gołoledź.

W ostatnich dniach kilkakrotnie przechodziliśmy poważną gołoledź, która niestety pociągnęła za sobą również kilka, choć drobnych, to jednak nieszczęśliwych wypadków. Jak nas informują, wszelkie wypadki spowodowane zostały tem, że nie posypano ulic i chodników na czas piaskiem. Wobec powyższego proszę nas ze strony zainteresowanej o zaapelowanie pod adresem adjutantów do ulic, by nie czekali aż magistrat ze swym szczupłym taborem zabierze się do sypania piaskiem, lecz we własnym zakresie przed swymi domami starali się usunąć niebezpieczeństwo upadku przechodniów tem więcej, że jeżeli nie są ubezpieczeni, osobiście odpowiadają za skutki takich wypadków.

Poważny ruch w porcie.

Mimo zbliżenia się pory zimowej zaznaczył się w ostatnim czasie tak po-

ważny ruch w naszym porcie, jaki od dawna nie notowano. Na redzie stanęło niemal codziennie około 12—15 statków, gdy tymczasem w porcie samym także stawało po kilka statków odrazu. Dźwigary wszelkie pracują nieprzerwanie dniem i nocą i pozostaną przypuszczalnie w ruchu dopóki mrozy nie zamkną portu na pewien czas — co jednakże w kołach nawigacyjnych nie jest oczekiwane.

Ruch statków „Żegluga Polskiej”.

Gdynia, dnia 28 grudnia 1928 r.

s. s. „Toruń” odpłynął dnia 27 grudnia o godz. 7 am z Nantes do Hendrik-Ido-Ambacht.

s. s. „Katowice” ładuje w Gdańsku od dnia 27 grudnia 5 prn. 2750 ton węgla z przeznaczeniem do Rouen.

s. s. „Kraków” wyładowuje w Willvik od dnia 27 grudnia 2466 ton węgla z Gdańska.

s. s. „Wilno” zakończył dnia 23 grudnia o godz. 10 am wyładowanie złomu w Gdyni i czeka na węgiel z przeznaczeniem do Rouen.

s. s. „Poznań” przybył dnia 27 grudnia o godz. 8 am. z Hendrik-Ido-Ambacht do Gdyni z ładunkiem 2766 ton złomu.

s. s. „Tczew” odpłynął dnia 28 grudnia w południe z Kopenhagi do Gdańska.

s. s. „Niemen” przybył dnia 25 grudnia o godz. 3 am z Gdańska do Ora i po zabunkrowaniu 350 ton węgla odpłynął tegoż dnia z tego portu do Wenecji z ładunkiem 4647 ton węgla.

s. s. „Warta” wyładowuje w Gdań-

sku od dnia 21 bm godz. 2.30 pm. 50 ton trawy z Oran oraz 3100 ton fosforytów z Bone.

s. s. „Wisła” wyładowuje w Gdańsku od dnia 22 grudnia 4066 ton pirytów z Huelva oraz 174 ton trawy morskiej z Casablanca.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 3 STYCZNIA.

Poznań. (344,8). Godz.: 13,00—14,00: Sygnał czasu, koncert gramofon. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężn. 14,15—14,30: Komunikaty: rolniczy, PAT. 17,35—18,00: Kurs elem. języka francuskiego. 18,00—19,00: Audycja literacka (Transm. z Warszawy). 19,00—19,25: Odczyt pt. „O twórczości filmowej polskiej” — red. Ludomir Rubach. 19,30—19,55: Odczyt rolniczy pt. „Znaczenie przemysłu rolnego dla rolnictwa” — p. Karol Temler. 19,55—20,10: Chwila poezji. 20,10—20,30: Nadprogram. 20,30—22,00: Koncert wieczorny. 21,15—22,00: Słuchowisko. 22,00—22,20: Sygnał czasu, dalszy ciąg komunikatów.

Warszawa. (1111). Godz.: 11,56—12,10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, kom. lotn.-meteor. 15,00—15,20: Komunikaty: meteor., gospodarczy i nadprogram. 15,20—15,45: Odczyt pt. „Co możemy obserwować na niebie w miesiącu styczniu” — Jan Gadomski. 15,45—16,00: Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16,00—16,55: Koncert gramofonowy. 17,10—17,35: „Wśród książek”. 17,35—18,00: Odczyt z dzieła „Samorząd”. 18,00—19,00: Audycja literacka. 19,00—19,20: Rozmaitości. 19,30—19,55: Odczyt rolniczy. 19,55—20,00: Sygnał czasu. 20,00—20,05: Komunikat rolniczy. 20,30: Koncert wieczorny. 22,00—22,05: Komunikat lotn.-meteor. 22,05—22,20: Komunikat PAT. 22,20—22,30: Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22,30—23,30: Transm. muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol”.

Z Poznania.

Mieszany Chór Franciszkański, znany i zasłużony powszechnie, odśpiewał w I. święto Bożego Narodzenia o godz. 11 rano mszę Fr. Schuberta na 6 głosów, z łask. współudziałem p. Lindy Kamińskiej (sopra), prof. konserw. pozn. i p. Romana Heisinga (baryton), art. Teatru Wielk., pod batutą znakomitego dyrygenta i kompozytora p. J. Herrmanna, przy doborowej orkiestrze, która udatnie wykonała mszę i kolendy. Świątynia zapelniona była po brzegi. Soliści, chór, dyrygent i orkiestra, zasłużyli na uznanie.

P. wojewoła poznański Dunin-Borkowski reprezentował Prezydenta Rzp., który go upoważnił z powodu swej nieobecności na uroczystości 27 grudnia w Poznaniu. Generałowie Górecki i Taczak, brali udział w tej pamiętnej uroczystości. Protektorat honorowy w tej narodowej manifestacji raczyli objąć łaskawie: Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, Marszałek Józef Piłsudski i wielki mistrz Ignacy Paderewski.

Dwie tablice, które odsłonięte zostały 27 grudnia 1928 r. w uroczystości 10-lecia powstania wielkopolskiego: I. „Franciszek Ratajczak i Antoni Andrzejewski, polegli tutaj, wierni Bogu i Ojczyźnie, 27. 12. 1918, z orężem w ręku, w walce o wyzwolenie Polski. Cześć Ich pamięci!” II. „Ignacemu Paderewskiemu, wielkiemu synowi Polski, w rocznicę powstania wielkopolskiego, Związek Towarzystw Uczestników Powstania w Wielkopolsce 1918-19”. Pierwsza tablica znajduje się na rogu pl. Wolności i ul. Ratajczaka, druga przy ul. Nowej w Bazarze.

„Betlejem Polskie” Lucjana Rydla, tradycyjnie przedstawienie odegrało bardzo dobrze grono amatorów Stow. Polskich Młodzieży Katol. Poznań-Jeżyce, w II. święto Bożego Narodzenia w zapelnionej sali ogrodu zoologicznego, o godz. 6 wiecz.

W drugie święto Bożego Narodzenia wykonał mieszany Chór Franciszkański, przy tymże kościele, o godz. 11 kolendy, układu dyrygenta chóru p. Józefa Herrmanna, przy organach p. Laurentowski, długoletni członek Chóru.

Związek małżeńcki został pobłogosławiony między p. Teodorem Pawłowskim, a p. Gabryelą Frantzówną, w ub. środę w kość. św. Marcina o godz. 1 po poł. Liczne telegramy i życzenia były dowodem sympatii dla młodej par.

Teatry. Wielki: Piękność z Now. Jorku. Polski: Fanna Flute. Nowy: Gentleman włamywacz i jego mecenas.

Kina. Stojce: Chicago. Apollo: Karnawał wenecki. Metropolis: Włga, Włga. Renaissance: Noc trwogi. Edison: Bo! aterka wielkiej wojny. Casino: W pogoni za narzeczoną. Kapitol: Zew zinyśłów. Uranja: Wrogowie ognia. Aurora: Obrońca zachodu

Zarząd Bydgoskiego Klubu Wioślarzów.



Siedzą od lewej ku prawej stronie: Irena Kołaska sekretarka, Ludwika Ciosańska skarbniczka, Dr. Lila Czaykowska prezeska, Wanda Sommerówna wiceprezesa, Irmina Molska naczelniczka.

Stoją od lewej ku prawej stronie: Stan. Kolanowska zast. gosp. taboru, Helena Dudkowska gospod. admin., Zofja Popielanka zast. naczelniczki, Kazimiera Radwańska gosp. taboru, Gertruda Ruxówna zast. gospod. admin.

Starogard.

Bezrobotni ponownie rozpoczęli prace ziemne przy budowie stadionu. Liczba bezrobotnych w naszym mieście z dnia na dzień rośnie. Magistrat skorzystał z ładnej pogody i rozpoczął ponownie prace ziemne przy budowie stadionu

Młodzież żeńska przy pracy. W ub. niedzielę w sali Polonii odbyło się walne zebranie Stow. Młodzieży żeńskiej. Zebranie zajął ks. patron Byczakowicz. Z obszernych sprawozdań prezeski, sekretarki, naczelniczki i innych członków zarządu wynika, że Towarzystwo świetnie się rozwija. Ilość członków w ciągu niedługiego czasu trzykrotnie wzrosło. Dzięki energicznemu zabiegom ks. patrona, sztandar towarzystwa przedstawia się nader imponująco.

Kradzież bielizny. Nieznany złodziejczek skradł większą ilość bielizny, którą ukrył pod śniegiem w ogrodzie. W międzyczasie śnieg stopniał. Wywiadowca policji śledczej p. Otłewski spostrzegł białą plamę na szarem tle ziemi. Tak więc odwił przyczyniła się do wykrycia kradzieży.

Gwiazdka u więźniów. Patronat opieki nad więźniami urządził gwiazdkę dla więźniów. Dłuższe przemówienie do więźniów wygłosił ks. patron Dehlman i prokurator dr. Suchecki.

Paraliżowi serca uległ pewien starszy rolnik z Kasperowa w chwili, gdy wchodził na mały dworzec w Starogardzie.

Bal podoficerów rezerwy. Podoficerowie rezerwy urządzają bal w salach hotelu Wiedeńskiego w dniu 10 stycznia br.

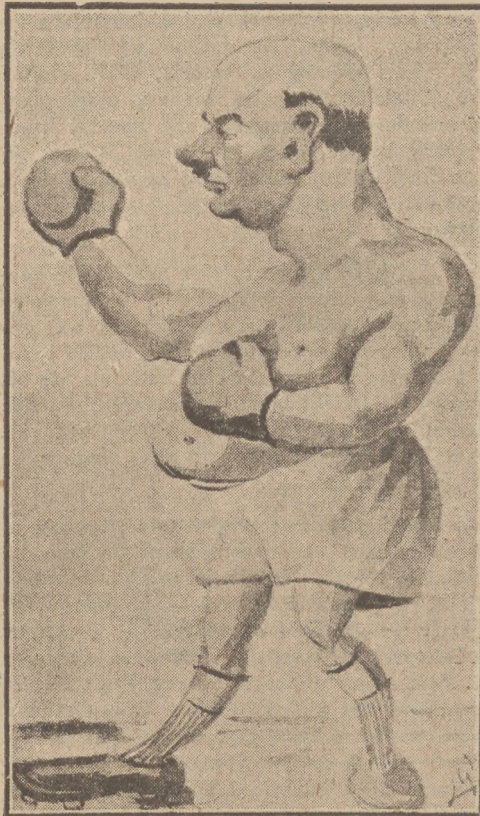
Gwiazdka dla dzieci kolejarzy. 30 grudnia ub. r. została urządzona dla dzieci i wdów po zmarłych kolejarzach gwiazdka. Przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący komitetu gwiazdkowego p. Zajac. Referat na temat: „W jaki sposób obchodzone są święta Bożego Narodzenia w różnych krajach Europy?” wygłosił red. Kniszewski. Kilka małych dziewczynek odśpiewało wdzięcznie nastrojowe pieśni. Poza tem odegrano małą jasełkę, która wypadła bardzo ładnie. Na zakończenie wszystkie dzieci zostały suto obdarzone prezentami gwiazdkowymi.

Mgła powodem nieszczęśliwego wypadku.

W Zawierciu budnik przy przejeździe kolejowym w mieście, nie zauważywszy z powodu mgły zbliżającego się pociągu, nie zamknął zapor, skutkiem czego na tor wjechała bryczka dr. Gawlika z Siewierza i pusty wóz węglowy. W tej chwili nadjechał pociąg. Oba wozy strzaskane. Furman dr. Gawlika ciężko ranny. Ocalał dr. Gawlik i furman drugiego pojazdu, gdyż przestraszone konie poniosły, ściągając z koła trzymającego się kurczowo lejc woźnicę.

Bank Polski płacił dnia 2 stycznia za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funtów szterlingów	43,11
franki szwajcarskie	171,19
franki francuskie	34,75
marki niemieckie	211,47
guldeny gdańskie	172,41
szylingi austriackie	125,11
liry włoskie	46,46
korony czeskie	26,31



Sczampion boks, mistrz najcięższej wagi 4 pułku lotniczego w Toruniu

Rodzice, zgłaszajcie dzieci wasze do szkoły polskiej

Rok stary się skończył. A w pierwszym miesiącu nowego roku powinien każdy ojciec Polak, którego dzieci uczęszczają jeszcze do szkoły niemieckiej, przystąpić do kierownika tej szkoły i zażądać:

„Froszę przekazać mego syna..... moją córkę..... do szkoły polskiej.

Rodacy! Prawie na każdym wiecu stwierdzenie z wielką troską w sercu, że liczba ludności polskiej na terenie gdańskim bezustannie maleje. Któż temu winien, jeśli nie Wy sami? Na 100 wyborców Polaków, powinno przypadać dzieci w szkołach, klasach i oddziałach polskich przynajmniej 25, a przypada ich tylko 11 (jedenaście). A ponieważ są miejscowości, w których na 100 wyborców przypada dzieci w szkole polskiej 34, 38, nawet 39, musi w innych miejscowościach liczba dzieci tych być stosunkowo bardzo niska. Mamy miejscowości, gdzie na 100 wyborców Polaków przypada dzieci polskich w oddziale polskim tylko 5 (pięć). Skąd więc ma ludność polskiej na terenie gdańskim dopłynąć nowych członków, jeśli młodzież polska, chcąc do szkół niemieckich się wyznawia i ginie! Swego czasu, gdy szkół i klas polskich jeszcze nie było, jak głęboko za nimi tęskniliśmy, a dziś, gdy uzależniono był tych szkół od nas samych, szkoły te już nas nie interesują. Przecież w szkołach polskich uczą tych samych przedmiotów, co w szkołach niemieckich; a oprócz tego udziela się dzieciom polskim tygodniowo aż sześć lekcji języka niemieckiego. Tylko w szkole polskiej ma dziecko sposobność dokładnie nauczyć się i języka polskiego i niemieckiego, a człowiek znający dwa języki łatwiej otrzymuje chleb, pracę i posadę niż władający tylko jednym językiem. Jak dotkliwie odczuwają niektórzy brak znajomości języka polskiego, o tem świadczy fakt, że do Zarządu Gminy Polskiej bezustannie wpływają wnioski o utworzenie kursów języka polskiego. Poza tem niema gazety, w której nie stałoby zagpytanie: „Kto jest gotów uczęszczać mi lekcji języka polskiego”. Więc zgłoszcie dzieci iwe do szkoły polskiej, nie wyrządzisz im żadnej szkody, ale polepszysz im możliwość i sposobność dostania się na wyższy stopień życiowy.

Na żądanie twoje kierownik szkoły okręgowej powinien spisać odpowiedni protokół. Daj podpis twój dopiero wtedy, gdyś się zapewnił, że rzeczywiście chodzi o przekaz dziecka twego do szkoły polskiej. Gdyby kierownik uciłował straszyć ojca, to spamiętaj sobie jego wywody i podaj je do protokołu w biurze Gminy Polskiej E. V., Wallgasse 16a. Zgłoszenie do szkoły polskiej przyjmujemy się w godzinach służbowych, więc od godz. 11 do 1 każdego dnia od 5—31 stycznia. Dla tych, którzy w tym czasie przybyć nie mogą, winian kierownik szkoły wyznaczyć jeden dzień tygodniowo dla zgłoszeń do szkoły polskiej w czasie od 5—7 wieczorem. Który to dzień jest dowiesz się od dzieci.

W miejscowościach, gdzie niema dzieci 43 w wieku szkolnym, jak: w Starym

Szotlandzie, Postolowie, Piekle itd., winien ojciec zażądać, by dziecko jego uczono religji i języka polskiego w języku ojczystym. Poleca się zgłoszenie załatwić jak najprędzej, nie zwlekając.

Niezawodnie zjawia się potem u ciebie różne indywidna, które będą usiłowały namawiać, ażebyś wniosek cofnął. Daj im odpawę, jak na Polaka przystało, i wyproś go stanowczo z pokoju. Cóżby powiedział twój ojciec, patrząc,

jak dzięki twej obojętności lub opieszałości, dzieci twoje wynaradawiają się!

Zwracamy wyraźnie uwagę na to, że w styczniu należy zgłaszać tylko dzieci starsze, już uczęszczające do szkoły, zgłaszając je do szkoły polskiej.

Dzieci male, rozpoczynające pierwszy rok szkolny, zgłaszać się będą w połowie lutego.

GMINA POLSKA w W. M. Gdańsku E. V.

(—) Ks. Miszewski.

MACIERZ SZKOLNA E. V.

(—) Czarnowski.



K. LISZE

kreskowe i siatkowe

do wszelkiego rodzaju reklam oraz ilustrowania dzieł i katalogów wykonuje starannie

DRUKARNIA BYDGOŃSKA

WYDAWNICTWO „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”

ulica Poznańska 29 30

Telefony nr. 315, 316, 323, 1374

Nowocześnie urządzona fotochemigrafja.

Tragiczna wigilia narzeczonych.

Lokatorzy domu przy ul. Kopernika w Łodzi zauważyli, że zamieszkali tam urzędniczka Banku Handlowego Hercówna i jej narzeczony, Wojciechowicz, nie wychodzili podczas świąt z mieszkania. Po wylamaniu drzwi znaleziono ich trupy na podłodze przed stołem, przygotowanym do wigilijnej. Prawdopodobnie Wojciechowski zastrzelił Hercównę, a potem odebrał sobie życie.

„Zdrowotny” urlop bandyty.

Policja w Sosnowcu aresztowała niej Kiziałę i dwóch kasiarzy warszawskich pod zarzutem udziału we włamaniu do fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie, gdzie złoczyńcy po rozpruściu kasy zrabowali 39 000 zł. Śledztwo ustaliło, że we włamaniu brał udział również notoryczny bandyta Joachim Witkowski z Będzina, zasądzony na 3 1/2 roku więzienia za włamanie do biura Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu, a w pierwszej połowie br. wypuszczony na urlop dla poratowania zdrowia

Zebranie Tow. Polek w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek dnia 14 bm. o 8-ej wiecz. w Domu Polskim przy Wallgasse 15-16. O liczny udział członkiń i gości prosi zarząd.

„Cecylja” Gdańsk, Lekcje odbywają się regularnie w piątek o godz. 7.30 wiecz. w Domu Polskim przy Wallgasse. Wobec zbliżającego się święta Bożego Narodzenia, jest przybycie wszystkich członków konieczne.

Spółdzielnia Kredytowa dla drobnego przemysłu polskiego. Aby umożliwić polskiemu rzemiosłu i drobnemu kupiectwu łatwiejsze uzyskanie potrzebnego kredytu utworzyła się w Gdańsku Spółdzielnia Kredytowa dla Drobnego Przemysłu Polskiego. Biuro Spółdzielni znajduje się na razie u p. Fr. Gajante w Gdańsku.

Ketterhagerweg 6. Tamtędy prosimy skierować wnioski o przyjęcie na członków i o udzielenie kredytu. Aby działalność Spółdzielni na jak najszerzej torach wprowadzić, wzywamy wszystkich polskich samodzielnych rzemieślników i drobnych kupców o zgłaszanie przystąpienia swego na członka.

Baczność, Lutnia, Copo! Próby śpiewu odbywają się we wtorki i piątki punktualnie o godz. 8-ej wiecz. w Ochronce przy Parkstrasse 18. Wobec bliskiego występu, wzywa się wszystkich członków do przybycia. Podczas lekcji przyjmuje się nowych członków.

Zebranie Zw. Z. Z. P. w Elgarnowie odbędzie się w niedzielę, dnia 6. 1. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Mazy. Przybycie wszystkich członków ocządane.

Eksport przez Gdańsk i Gdynię		
29 grudnia 1928 r.		
Przeładowano w Gdańsku węgla	733 wag.	15797 tonn
Przeładowano w Gdyni węgla	931 wag.	4203 tonn
Przeładowano w Tczewie węgla	— wag.	— tonn
W Gdańsku ładowano węgiel na	13 statk.	—
W Gdyni	4	—
W Tczewie	—	—
Towarów masowych przeładowano	—	—
w Gdańsku zboża	35 wag.	—
cukru	102	—
drzewa	94	—
i innych towarów	236	—
30 grudnia 1928 roku.		
Przeładowano w Gdańsku węgla	814 wag.	16191 tonn
Przeładowano w Gdyni węgla	259 wag.	4911 tonn
Przeładowano w Tczewie węgla	— wag.	— tonn
W Gdańsku ładowano węgiel na	13 statk.	—
W Gdyni	5	—
W Tczewie	—	—
Towarów masowych ładowano w Gdańsku	—	—
zboża	—	—
cukru	—	—
drzewa	—	—
i innych towarów	—	—

ZBOŻE NA RYNKU GDAŃSKIM.	
Gdańsk, dnia 20. 12. 1928 r.	
Notowano w guldach gdańskich.	
Pszonica	—24,50
Pszonica biała	—23,50
Zyto	—20,00
Jęczmień	20,00—21,00
Jęczmień pastewny	19,50—20,00
Owies	18,00—18,50
Ospa pszena gruba	16,00—16,50
„ żytnia	17,00—17,50
„ oczyszczona	—
Groch drobny	—
„ Viktoria	—
„ zielony	—
Rzepak	24,00—24,50
Wyka	22,40—23,50
Peluszka	—

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 31 grudnia 1928 roku.	
5% Pożyczka konwersyjna	00,00—63,00
7% oblig. mias. Poznania z 1923 r.	92,00—93,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	85,00—90,00 (za 1 dolar.
4% listy zastaw. Pozn. Ziem. kredyt.	50,00—52
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred.	31,00—31,50
5% Pożyczka premj. sorja 11	103,00—102 000,00
4% Prem. Pożyczka Inwestycyjna	031,00—105
Bk. Kwilecki, Potocki i S-ka I em.	91,00—90,00
Bank Zw. Spółek Zarobk. I em.	31,00—30,00
Poznański Bank Ziemian I em.	00,00—92,00
Browary Grodzkie I em.	00,00—68,00
Cegielski H. I em.	45,00—44,00
Centrala Skór I em.	30,00—30,00
Goplana I—II em.	00,00—12,00
Hartwig C. I em.	00,00—43,00
Hartwig Kantorowicz I em.	85,00—80,00
Herzfeld Viktorius I em.	00,00—41,00
Dr. Roman May I em.	110,00—111,00
Pozn. Spółka Drzewna I em.	80—09,00
Tri I em.	102,00—99 100,00
Wytwórnia Chemiczna I em.	100,—
Związ. Centrala Maszyn I em.	110,00—09,00
Tendencja: Utrzymana.	

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 31. 12. 1928 roku.	
płacono za 100 kg. w zł.	
Żyto nowe	34,25—34,75
Pszonica nowa	41,50—42,50
Jęczmień przemysłowy	32,00—33,00
Jęczmień browarowy	34,00—35,00
Owies	30,75—31,75
Mąka żytnia 70 proc.	43,25—43,00
Mąka pszena 65 proc.	51,50—53,50
Mąka żytnia 65 proc.	40,00—41,00
Otreby żytnie	26,25—25,25
Otreby pszenne	25,25—26,25
Rzepak	00,00—01,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Viktoria	65,00—70,00
Groch Folgera	59,00—64,00

Piody Rolnicze

Zboża i nasiona olejiste za 1000 kg	
reszta za 100 kg.	
Berlin, dnia 31 grudnia 1928.	
Pszonica marchijska	212,00—211,00
grudzień	221,00—200,00
marzec	223,25—223,00
maj	226,00—225,25
Tendencja dla pszenicy słaba.	
Żyto marchijskie	201,00—203,00
grudzień	214,00—215,00
marzec	221,75—221,25
maj	224,50—224,00
Tendencja dla żyta spokojna.	
Jęczmień browarny	218,00—215,00
Jęczmień pastewny i prze-mysłowy	192,00—200,00
Tendencja dla jęczmienia spokojna.	
Owies marchijski	192,00—199,00
grudzień	000,00—215,00
marzec	223,50—223,00
maj	223,50—224,00
Tendencja dla owsa spokojna.	
Kukurydza loco	225,00—224,00
Tendencja dla kukurydzy spokojna.	
Mąka pszena	25,75—28,75
Tendencja słabsza.	
Mąka żytnia	25,85—23,90
Tendencja słabsza.	
Otreby pszenne	14,50—00,00
Otreby żytnie	14,20—00,00
Groch Viktoria	42,00—50,00
Rzepak	00,00—10,00
Wyka	27,00—29,50
Makuch rzepakowy	19,00—20,30
Makuch lniany	25,00—25,20
Wyłoki suszone	13,00—13,60
Sól Soja	21,70—22,10
Płatki ziemniaczane	18,50—19,20

Żłote medale
na każdej wystawie.
Zastępstwa:
Warszawa - Katowice
Poznań - Gdańsk - Lwów

Znawcy kupują
Pianina Jafine'go

Centrala
Pianin
Bydgoszcz
ulica Pomorska 10
Tel. 17-38

Stadttheater Danzig

Donnerstag, den 3. Januar nachm. 2 1/2 Uhr:
Kleine Preise! „Die Himmelsreise“
Abends 7 1/2 Uhr: (Dauerkarten Serie III.)
„Mignon“

Freitag, den 4. Januar, abends 7 1/2 Uhr:
(Dauerkarten Serie IV.)
„In der Johannsnacht“

Sonnabend, den 5. Januar, nachm. 2 1/2 Uhr:
Kleine Preise! „Die Himmelsreise“
Abends 7 1/2 Uhr: (Dauerkarten haben keine Gültigkeit)
„Finden Sie dass Constance sich richtig verhält?“

Sonntag, den 6. Januar, nachmittags 2 1/2 Uhr:
Kleine Preise! „Die Himmelsreise“
Abends 7 1/2 Uhr: (Dauerkarten haben keine Gültigkeit)
„Die Herzogin von Chicago“

Montag, den 7. Januar, abends 7 1/2 Uhr:
(Dauerkarten Serie I.)
„Mignon“

Kupno okazyjne samochodów używanych,

po remoncie w doskonałym stanie, gotowe do jazdy:

Austro-Daimler 10/40 6 cyl. 6 osob. coupé	
„ „ 10/40 6 „ 6 „ torpeda	
„ „ 10/40 6 „ 6 „ torpeda	
„ „ 17/60 6 „ 6 „ limuzyna	
Minerva 12/34 6 cyl. 6 osob. transformable	
Opel 10/30 4 „ 6 „ torpeda	
O. M. 6/25 4 „ 6 „ torpeda	
Fiat 505 9/31 4 „ 6 „ limuzyna	
Stoever 12/36 4 „ torpeda,	
nadający się na ciężarówkę.	

AUSTRO-DAIMLER S. A.

Oddział w Poznaniu

ul. Dąbrowskiego 7. Telefony 75-58, 76-65
garaże i warsztaty (311)

Kaszel, chrypka

u dorosł. i dzieci usuwa pod gwar. prawdziwa herbata i cukierki pod nazwą **RAZ-DWA-TRZY**. Cena herbaty 1.25 zł, cukierki 40 gr. Sprzedają apteki i drogerje, gdzie nie ma wysłać wrost na próbę za pobraniem 3.— zł.

St. MULLER, Laboratorium Poznań, ulica Wrocławska nr. 15

Szlifowanie i karbowanie wałków młynskich

do mielenia i srurowania.

Reparacja wszelkich maszyn rolniczych i dla przemysłu. Wykonanie czyszczenia i lachow.

PAUL & AUGUST GOEDE (239)

Warsztat reparacyjny maszyn
Założ. 1898. Więcbork (Pomorze). Telefon 8

LAKIER DO PAZNOKCI
POPY-LIBERTI
NAJLEPSZY.



DANZIG
Langgasse 60/61

Ivan Petrowich w
Der Zarowitsch
Dalej: Florence Vidor w
Scheidung vor der Ehe
Najnowszy przegląd tygodniowy.

GLORIA-THEATER
DANZIG
Langgasse 31

Maria Jacobini w
Fünf von e Tage
Dalej: Myrna Loy w
Der Reueur
Najnowszy przegląd tygodniowy.

FILM-PALAST
LANGFUEHR (1891)

Maria Jacobini w
Fünf von e Tage
Dalej: Adolphe Menjou w
Der Gentleman von Paris
Najnowszy przegląd tygodniowy.

KUNST-LICHTSPIELE
LANGFUEHR

Rudolf Valentino w
Der Adler
Dalej: Vilma Banky — Ronald Colman w
Die Nacht der Liebe
Najnowszy przegląd tygodniowy.

LUXUS-LICHTSPIELE
ZOPPOT

Maria Jacobini — Gösta Ekman w
Revue umschwehelt
Dalej: Virginia Brafford w
Der Untergang des Hesperus
Najnowszy przegląd tygodniowy

HANSA-LICHTSPIELE
NEUMANNWASSER

Dolores del Rio w
Die Pantherkette
Dalej:
Lil Dagover — Willy Fritsch Dita Parlo w
Unter der Linde

Naszym dzieciom i młodzieży!

Szyller-Szkolnik dodaje do każdej zamówionej książki, drugą ciekawą i pożyteczną książkę darmo. **Plasecka**. „Obowiązek”. Powieść dla starszej młodzieży niezmiennie ciekawej treści. Na młodego czytelnika wywiera głębokie, czarujące wrażenie, rozwija umysł, uszlachetnia duszę. Łatna oprawa, zł 2. **Dziele narodu polskiego**. Bogate wydanie z pięknymi ilustracjami i tekstami. Str. 335. W pięknej oprawie dla starszej młodzieży, zł 2. **Haberion**. „Dziele Helny”. Powieść dla młodzieży. Dzieło to pełne niesfrabowej wesołości budzi w młodym czytelniku dążenia do wszystkiego, co wzniosłe, szlachetne i piękne. Łatna oprawa, zł 2. **Edward Słowski**. „Prawdziwa bajka”. Książka dla dzieci, technicznie szczerym humorem, unieksza licznymi ilustracjami, zł 2. **Mia niespodzianka dla dzieci**. 25 tomików najpiękniejszych baśni, komedjek i powiastek dla dzieci. Przez najwybitniejszych autorów, tworzących bogatą bibliotekę dla dzieci. — Wszystkie ilustrowane. — Złoty 3.— **Raśkiewicz**. „Świat baśni”. Czarodziejskie baśnie i legendy. Zbiór największych opowieści. W ładnej oprawie. Ilustrowane. 3 zł. **Majewska**. „Czytamy wszyscy”. Zbiór największych opowiadań, przysłów i powiastek. Bogato ilustrowane. W ładnej oprawie. 3 zł. **Nowy Robinson Kruzo**. Piękna, pełna i najbardziej wzruszająca opowieść o wielkim podróżniku. Treściwa, według oryginału opracowane wydanie. Objęmuje 178 stron zł 1.50. Wysyłamy za gotówkę lub za załączeniem pocztowem, na wydatki załączyć zł 1.50 (Można w znaczkach pocztowych). (Ogłoszenie załączyć do listu) — Redakcja „Wit”, Warszawa, Nowowiejska 12. (35386)



Do naszego oddziału konfekcji damskiej poszukujemy

ekspedjenta-kierownika

Reflektujemy na pierwszo zędnego fachowca, który wymienioną branżę nawskroś opłaruje. Prosimy o zgłoszenia li tylko takich Panów, którzy podobne stanowiska w miarodajnych domach zajmowali

Krojczy

na pierwszorzędną konfekcję męską z wypróbow. krojem mogący wykazać kilkoletnią praktykę w tym zawodzie może się zgłosz.

Zgłoszenia piśmienne uprasza

(1833)

F. Lisiecki, Dom Konfekcyjny Sp. Akc.
Poznań, Stary Rynek 98-100.

Bądź roztropny!

Przyjemne ognisko domowe zaoszczędza dużo pieniędzy. W moim składzie znajdziesz

(1596)

doskonałe meble w największym wyborze i po rzeczywiście niskich cenach.

Dom mebli A. Fenslau
Gdańsk-Danzig
Altst.-Graben nr. 35.

Biegła korepandenta

polsko-niemiecka, znająca dobrze korespondencję angielską i francuską poszukuje posady w Gdańsku albo w Gdyni. Of. pod „120” do Gazety Gdańskiej. (1832)

Podróżujący

rutynowany fachowiec z branży wódczanej, poważniejszy, możliwie żonaty, może za złożeniem kaucji objąć stanowisko. Zgłoszenia przyjmuje

B. Lisewski Bydgoszcz
ul. Sw. Trójcy 4.
Fabryka wódek i likierów
35425

Poszukuję zaraz 193

książkową-bilansistkę do prowadzenia amerykańskiej księgowości. Of. z odpisami świadectw i podaniem wynagrodzenia. **Kazimierz Balcerowicz** Grudziądz, Strzelecka 2.

Konkurs

na posadę

kierownika Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu tucholskiego.

Płaca według grupy VIII dla urzędników komunalnych. Podania za patrzono w:

- 1) dokładny życiorys,
- 2) metrykę urodzenia,
- 3) świadectwo obywatelstwa polskiego,
- 4) dowód z odbytej praktyki bankowej,

nałożyć wnieść na ręce niżej podpisanego, najdalej do 15 stycznia 1929 r. Posada ta zostanie nadana na razie prowizorycznie, a po roku zadowolającej służby może nastąpić stabilizacja.

Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Naczelnik Zarządu:

(—) TOLLIK, starosta powiatowy.

Z ślusarzy wykwalifikowani

narzędzi w na matryce i stemple potrzebni natychmiast. Praca premijowana. Zgłoszenia piśmienne z załączeniem odpisów zaświadczeń z miejsc poprzednich prac adresować:

„UNIA” Złodziej. Fabryki Maszyn, Grudziądz

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. (312)

Książkowy

rutynowany potrzebny zaraz. Pierwszeństwo mają ci, którzy pracowali w biurze młyn. w większych firmach zbożowych i mają dobre świadectwa. Jest możliwość awansowania. Zgłoszenia z odpowiednimi świadectwami i podaniem żądań pensji przyjmuję (20)

„Młyn Zamkowy” w Szubinie.

Ogłaszajcie się w Gazecie Gdańskiej!

OGŁOSZENIA DROBNE.

POLECENIA

Kawożenki

Kupuje meble wszelkiego rodzaju oraz łazienki, kanapy i materace tylko u Andrzeja Nowaka. Bydgoszcz, Welniary Rynek nr. 5/6, róg Podgórze. Tel. 2143. (1640)

SPRZEDAŻ

Korzystne

kupno: 2 domy za 45.000 zł. przy wpłacie 15.000 zł. na sprzedaż. Grundtk. Bydgoszcz, Śniadeckich nr. 33, narożnik Dworcowa. (1325)

Skład

artykułów męskich i materiałów, z przyległym pokojem jest zaraz na sprzedaż. Zgł. do Agent. Dz. Bydg. w Kruszewie. (35241)

Dom

patentowy z ogrodem i wolnym mieszkaniem z powozem wyjazdu za 11.000 zł. sprzedam. Dohna, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 1. 256

Gospodarsko

100 morg. przy mieście pow., dobre budynki, inwentarz kompletny, ziemia pszenno-buraczana i pod koźcynę. Cena 55.000 zł, wpłata podług umowy. — Wielki masywny dom z dużym podwórkiem i ogrodem, najlepszy punkt pow. miasta z bardzo dobrze prosperującym interesem kolon i restauracją. Wpłata 40.000 zł, cena korzystna. — Gospodarstwo 80 morg., ziemia bardzo dobra, budynki masywne, inwentarz kompletny, cena 45.000 zł wpłata podług umowy. Oprócz tego polecam wiele innych korzystnych obiektów. T. Jankowski, Tuchola (Pomorze), ulica Bydgoska 2. (35247)

Gospodarstwa

pszennej ziemi, kompletne zabudowania i inwentarz 550 morg 160 tysięcy zł 300 morg 125 tys. 250 morg 125 tys. 180 morg 100 tys 100 morg 60 tys. 70 morg 50 tys. sprzedam Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 1. Dworcowa 50. (3300)

Majątki

80—320 morg przy wpłacie 65—15.000 zł. na sprzedaż. Grundtk. Bydgoszcz, Śniadeckich 33, narożnik Dworcowa. (324)

Dom

z wolną piekarnią w mieście powiatowym w Pozańskim 24 tys. zł. sprzedam Bydgoskie biuro pośrednicze, Dworcowa 50. 296

100 metr

mur kotłowych używ. 90 mm 200 metr. mur żebrowych żelaznych typu S. n. sprzedaż. Toruń, skrzynki poczt. 63. 165

Okolo

2 wagony szprych do zbioru suchych drzew, jak również bal i brzozywych na sprzedaż. Oferty skierować na Tartak w Kowalewie, ul. Brodnicka 14. (307)

30 beczek

jębowych 600 litr. od spiryty nie skażonego sprzedam po zł 32. Walenty Mażewski, Krotoszyn, Sienkiewicza 8. 35487

Bacznosc

Biuro Pogoń posiada w wielkim wyborze majątki ziemskie, resztówki, gospodarki, g. ściące, młyny, młeczarnie, tartaki, kamieniołomy od 10.000—500.000 zł. dobrze dochodowe, jak również wile z ogrodami, ogrodnictwa, składy handlowe w dobrych punktach, itp. tak w Bydgoszczy jak innych miastach mniejszych i większych poleca stale i świeżo zlecenia przyjmuje biuro Pogoń w Bydgoszczy, Dworcowa 80, tel. 1815.

Dom

2 pięt. prima, w centrum Bydgoszczy 45 tysięcy zł. sprzedam „Pośrednictwo” Dworcowa 50. Stale wielki wybór. (293)

KUPNA

Kupie

zaraz za gotówkę około 200 m² linoleum 3,5 mm mocne, koloru czerwonego oraz tekstury. Oferty z próbą uprasza M. Augustyński Tuchola, mistrz malarz. (228)

POSADY WOLNE

Czeladnik

stolarski z dobrą praktyką może się zgłosić od 1 stycznia do Jana Dembka Źródło pow. Tuchola. 230

Ekspedientka

rzeźniacza, sumienna, dobra śmia może się zaraz zgłosić. Jan Buchholz, mistrz rzeźniczy, Grudziądz, Pańska 21 telefon 325. (35234)

Gospodyni

w średnim wieku, która przyjmie samodzielny zarząd domu w zastępstwie chorej żony poszukuje zaraz, służąca jest do pomocy. Zgł. z podaniem pensji, świadectwami i fotografią nadesłać pod „Saryta” pocz. owa 26” Grudziądz. (39233)

Poszukuje się

człowieka z własnymi narzędziami, umiającego wyrabiać ule. Zgł. z podaniem warunków przy wolnym utrzymaniu do Majętn. Szczerbin, p. Łobżenica. 19711

Tapic-rów

na stałą pracę poszukuje tapicernia, Grudziądz, ul. 3-g. Maja 41. (293)

Fryzjer

damski potrzebny zaraz, płacę 30 zł tygodniowo i utrzymanie. A. Kuntz, Tuchola. (183)

Potrzebny

zaraz samodzielny czeladnik piekarski do patenowego pieca. Piotr Ipezyński, Koronowo. 237

Potrzebny

fryzjer damski lub fryzjerka zaraz, dobre wynagrodzenie. Barcikowski, Koronowo. 247

Podróżujący

na artykuły stolarskie potrzebny. Zgł. do „Par” Poznań, Al. Marcink. wskiego 11, pod nr. „52.145” 313

POSADY POSZUKUJĄ

Młody

samodzielny cukiernik zna wszelkie wypieki cukiernicze poszukuje stałej posady. Miejsowość obojętna. Szalerek, Bydgoszcz, Piłsudskiego 1. 19726

DZIERŻAWY

Folwarczek

oddam w dzierżawę 230 morg pszennej ziemi wtem 20 morg łąki dwukośnej, dom 10 pok. i kuźnia w parku, dom komorniczy na 3 rodziny budynki masywne. 6 koni, 20 bydła 12 świń i drób martwy, inwentarz kompletny. Dzierżawa z morgi pół rata. Do przejęcia p. trzema 20—23.000 zł. Stacja kolejowa w miejscu w Pozn. i skiem wprost do właściciela. Zgł. biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. 1815.

Dzierżawa

Skład kolonialny z większą restauracją, w wielkiej kościelnej ca. 3000 mieszkańców, leżącej nad linią kolejową, jest zaraz do wydzierżawienia. Zgł. przyjmie Konstanty Murawski Osie, pow. Świecie. 232

Wydzierżawie

warsztat kowalski zaraz z narzędziami lub bez. Trzemeszno, Kościuszki 27 35265